

Sygn. akt III K 161/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Lidia Hojeńska

Sędziowie: SSA w SO Wiesław Rodziewicz

Ławnicy: Maria Wrzeszcz- Bakuła, Michał Howorski, Waldemar Barbaszyński

Protokolant: Ewelina Sito

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Agnieszki Kawalec

po rozpoznaniu dniach: 12 września 2016 roku, 21 września 2016 roku, 4 listopada 2016 roku, 16 listopada 2016 roku,
sprawy

M. D. urodz. (...) w O., córki J. i G. z domu B.

oskarżonej o to, że:

w dniu 30 marca 2015 roku w O., działając w zamiarze pozbawienia życia R. F. zadała mu cios ostrym kończystym narzędziem powodując powstanie rany klutej szyi o długości 7 cm po stronie lewej z przecięciem tętnicy szyjnej i następowym wykrwawieniem oraz zachłyśnięciem, która była przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci pokrzywdzonego

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

I. niewinnia oskarżoną M. D. od popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku przyjmując, iż działała ona w warunkach obrony koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na zdrowie i życie swoje oraz A. M. (1);

II. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca:

-oskarżonej M. D. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr V/179/15/P, pod poz. 71-77, na karcie 136 akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr VI/180/15/P, pod poz. 80-82, na karcie 172 akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr X/184/15/P, pod poz. 88, na karcie 238 akt sprawy,

-A. M. (1) dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr IV/177/15/P, pod poz. 63-70, na karcie 128 akt sprawy,

-B. F. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/169/15/P, pod poz.21, 24, 26, 27, 28, 30- 35, 37, 38, 43-45, 48-49, 54-56, na karcie 23A-23C akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr X/184/15/P, pod poz. 87, na karcie 238 akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr XI/185/15/P, pod poz. 97, na karcie 297 akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr XVII/316/16/P, pod poz. 127, na karcie 676A akt sprawy,

-J. S. dowód rzeczowy zarejestrowany w wykazie dowodów rzeczowych NR II/175/15/P, pod poz.61, na karcie 94 akt sprawy;

III. orzeka przepadek dowodów rzeczowych zarejestrowanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/169/15/P pod poz. 1,2, 4-6, 9, 10, 12, 13, 20, 22, 23, 25, 29, 36, 39, 40, 41, 42, 46, 47, 51, 52, 53, 57-60, na karcie 23A-23 C akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr VI/180/15/P, pod poz. 78, 79, 83, na karcie 172 akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych XI/185/15/P, pod poz. 89, 91, 96, na karcie 297 akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych nr XII/311/16/P, pod poz. 98-101, na karcie 160 A, w wykazie dowodów rzeczowych Nr XIII/312/16/P, pod poz. 103-106, na karcie 166 A akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr XIV/313/16/P, pod poz. 108, na karcie 371A akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr XV/314/16/P pod poz. 109-125, na karcie 605A-605 C akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr XVI/315/16/P, pod poz. 126, na karcie 632A i 632 B akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr XVIII/317/16/P, pod poz. 131, na karcie 689A akt sprawy;

IV. pozostawia w aktach sprawy dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr III/176/15/P, pod poz. 62, na karcie 122A akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr IX/183/15/P, pod poz. 86, na karcie 186 akt sprawy;

V. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Maria Wrzeszcz- Bakuła Michał Howorski Lidia Hojeńska Wiesław Rodziewicz Waldemar Barbaszyński

Sygn. akt III K 161/16

UZASADNIENIE

Na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 marca 2015 roku oskarżona M. D. na prośbę A. M. (1), z którą była w związku partnerskim, udała się do R. F. zamieszkałego przy ul. (...) w O.. Oskarżona знаła go wcześniej, bywała u niego odwiedzając A. M. (1), która pomieszkiwała u niego, przez okres około 2 miesięcy.

Z uwagi na okoliczność, iż najstarsze dziecko A. M. (1) zamieszkiwało z jej matką, która pełniła funkcję rodziny zastępczej, nie mogła ona mieszkać wspólnie z nimi. Przystąpiła na propozycję R. F. i czasowo korzystała z jego mieszkania. W okresie wspólnego zamieszkiwania- wiosną 2014 roku R. F. doznał złamania nogi. Po powrocie ze szpitala A. M. (1) pomagała mu w codziennych czynnościach, sprzątała, przygotowywała posiłki, ich wzajemne relacje układały się poprawnie. Po wyprowadzeniu się A. M. (1) od pokrzywdzonego ich wzajemne stosunki uległy rozluźnieniu, pokrzywdzony zaczął namawiać ją do powrotu, wspólnego zamieszkania, chciał, aby z nim była, zapewniał, że ją kocha. A. M. (1) nie odwzajemniała jego uczucia, mówiła mu, że może być tylko jej kolegą.

W dniu 29 marca 2015 roku R. F. zadzwonił do A. M. (1) i zaproponował jej spotkanie. Zaprosił ją do swojego mieszkania prosząc o rozmowę, zapewniał, że wszystko zrozumiał, zamierza dać jej spokój, poinformował również, że ma ubrania oraz zabawki dla jej dzieci. A. M. (1) zgodziła się prosząc M. D., aby towarzyszyła jej podczas spotkania. Poinformowała ją, że obawia się natarczywości pokrzywdzonego, który wcześniej jej się narzucał, często telefonował, wysłał również dziwne smsy, groził, że jak będzie z kimś innym to tą osobę „załatwi”.

Około godziny 21.00 A. M. (1) i M. D. znalazły się pod domem pokrzywdzonego. Z uwagi na uszkodzony domofon A. M. (1) wysłała sygnał na telefon komórkowy pokrzywdzonego, po którym ten zrzucił jej klucze i kobiety weszły do klatki schodowej. Po wejściu do mieszkania A. M. (1) oddała R. F. klucze, po czym usiadła na łóżku, M. D. zajęła miejsce na krześle, które stało przy stole w okolicy okna. R. F. zapytał, czy się czegoś napiją. A. M. (1) i M. D. poprosiły o herbatę. Pokrzywdzony udał się do kuchni i po jakimś czasie wrócił z przygotowanymi napojami. Początkowo spotkanie przebiegało spokojnie, A. M. (1) i M. D. częstowały się skręcanymi przez pokrzywdzonego papierosami, rozmawiali i słuchali muzyki. W pewnym momencie R. F. spod stojącego w pokoju terrarium wyciągnął szklaną podstawkę, na której znajdowało się metalowe pudełko z amfetaminą, powiedział do oskarżonej i A. M. (1), aby się poczęstowały, na

co te przystały zażywając wspólnie z nim narkotyk. Początkowo pokrzywdzony zachowywał się spokojnie, rozmawiał z kobietami, deklarował również, że zostawi A. M. (1) w spokoju.

Kiedy na dworze robiło się już jasno pokrzywdzony zaczął się dziwnie zachowywać, robił się coraz bardziej pobudzony i wulgarny, kilkakrotnie przemieszczał się z pokoju do kuchni, coraz bardziej irytował go fakt, iż A. M. (1) nie chce z nim być, twierdził, że ją kocha, bez niej nie może odmienić swojego życia. Widząc dziwne zachowanie pokrzywdzonego A. M. (1) powiedziała, że musza już iść. Wtedy R. F. zamknął drzwi wejściowe na klucz, zaczął biegać po pokoju i rozebrał się do naga mówiąc, że zaraz będzie dobrze i, że „polecą w trójkąt”. Nakłaniał kobiety do odbycia z nim stosunku, mówił też, że jak nie chcą to mają zrobić mu „loda”. A. M. (1) powiedziała do pokrzywdzonego, że jest chory psychicznie i ma zaraz oddać klucz, na co ten nie wyraził zgody. Również M. D. prosiła go, aby się uspokoił, ten jednak nie reagował. A. M. (1) poszła skorzystać z toalety, nie mogła jej jednak opuścić ponieważ R. F. zablokował drzwi. Zaczęła uderzać w nie krzycząc, aby otworzył, słyszała dochodzące z pokoju wołanie M. D., aby się „ogarnął” i otworzył drzwi, co nie przynosiło żadnych efektów, podgłosił jedynie muzykę. Wszyscy znajdowali się już pod znacznym wpływem amfetaminy. A. M. (1) zrobiło się słabo, kręciło jej się w głowie, usiadła na muszli klozetowej. W tym czasie R. F. udał się do kuchni, z której wrócił trzymając w ręku narzędzie koloru białego o rękojeści wykonanej z gumy, średnicy 3 cm zakończone cieniutkim ostrzem o długości 9,5 cm. Kierując je w stronę oskarżonej nakazał jej wstać z krzesła, po czym pchnął ją na łóżko i położył się na niej. Skrępował jej ręce paskiem mówiąc, aby się nie ruszała, bo i tak „jest kurwą i powinno być jej wszystko jedno”. Kiedy była już skrępowana powiedział „nie rzucaj się kurwo, bo cię zajebię”. Grożąc trzymanym przedmiotem włożył jej rękę do spodni i rozpiął body, po czym powiedział „widzę, że masz okres, ale mi to nie przeszkadza, bo jestem kapitanem i morze czerwone przepłyne”. Oskarżona odebrała to jednoznacznie jako chęć odbycia z nią stosunku płciowego, na co się nie godziła prosząc, aby przestał. Pokrzywdzony włożył oskarżonej prawą rękę pod koszulę i ściągnął stanik, zaczął ją dotykać, po czym zza jej głowy wyciągnął jakiś przedmiot, który zaczął wkładać jej w odbył. M. D. odczuwała silny ból, zaczęła krzyczeć prosząc, aby przestał, ten jednak nie reagował. Szarpiąc oskarżoną zaprowadził ją w stronę kaloryfera, do którego przypiął ją paskiem, którym miała skrępowane ręce. W dalszym ciągu grożąc jej trzymanym w ręku szpikulcem zmusił M. D. do odbycia z nim stosunku oralnego.

Po jakimś czasie A. M. (1) udało się otworzyć drzwi łazienki, wychodząc usłyszała metaliczny dźwięk upadającego na podłogę przedmiotu. Kiedy weszła do pokoju zobaczyła M. D., która kłęczała przy kaloryferze, a ręce miała skrępowane paskiem, który próbowała ściągnąć. R. F. stał na środku pokoju, był nagi. Kiedy A. M. (1) chciała podejść do M. D. i jej pomóc się wyswobodzić pokrzywdzony rzucił ją na łóżko i położył się na niej, w ręku trzymając przedmiot, którym wcześniej groził M. D., wyzywał A. M. (1) słowami wulgarnymi, mówił, że jest szmatą, pytał dlaczego nie chce pójść z nim do łóżka. A. M. (1) odpychała pokrzywdzonego, szarpała się z nim, usiłowała się uwolnić i wyrwać mu przedmiot z ręki. Kiedy M. D. udało się wyswobodzić podbiegła do łóżka, na którym leżała A. M. (1). Pokrzywdzony znajdował się nad nią w dalszym ciągu grożąc jej trzymanym w ręku szpikulcem. Doszło do szarpaniny, A. M. (1) odpychała pokrzywdzonego i trzymane przez niego narzędzie wypadło mu z ręki. M. D. znalazła się za plecami pokrzywdzonego, chwyciła narzędzie, którym wcześniej groził jej i A. M. (1) i pochylając się nad pokrzywdzonym wykonała w jego kierunku zamach uderzając R. F. szpikulcem w lewą część szyi. Po otrzymaniu uderzenia R. F. osunął się na A. M. (1), po czym wstał, wyrwał narzędzie z rany, na skutek czego strumień krwi pod znacznym ciśnieniem uderzył w ścianę. Pokrzywdzony obficie krwawił, trzymając się za szyję ruszył w kierunku drzwi wyjściowych, otworzył je i wyszedł z mieszkania. Widząc to oskarżona krzyknęła „k... nie wierzę co się stało”, po czym poślizgnęła się na krwi znajdującej się na podłodze. Wstała, razem z A. M. (1) zaczęły biegać po pokoju i zbierać swoje rzeczy, M. D. zabrała szpikulce, którym wcześniej zadała uderzenie i schowała go pod kurtkę. Postanowiły uciec przez okno w kuchni, ale widząc, że jest za wysoko, a na dole znajduje się sąsiadka zrezygnowały. A. M. (1) otworzyła drzwi, które wcześniej zamknęła na górny zamek, obawiając się powrotu pokrzywdzonego, i wspólnie z M. D. wybiegła na klatkę schodową. Wychodząc widziały jak pokrzywdzony trzymając się za szyję stoi na klatce schodowej i jest cały zakrwawiony, widziały również uchylone drzwi mieszkań sąsiadów. A. M. (1) i M. D. wybiegły z bloku, po czym skierowały się w stronę ogrodzenia przedszkola w kierunku wałów rzeki O.. Przeszły na drugą stronę wału i pobiegły w kierunku ogródków działkowych, po drodze wyrzucając części zakrwawionej odzieży. Na terenie ogródków działkowych znajdujących się pomiędzy rzeką O. a parkiem były na kilku przypadkowych działkach. Na jednej z nich stała wanna z wodą, w której oskarżona obmyła twarz z krwi. Następnie wspólnie z A. M. (1) udały się w kierunku ul. (...) do siostry A. A. (1). Po

drodze oskarżona odcinała nogawki zakrwawionych spodni i wyrzucała je. A. M. (1) opowiedziała siostrze o przebiegu zdarzenia, opisując agresywne zachowanie pokrzywdzonego i działanie M. D., które, jak wskazała, miało na celu ratowanie im życia. A. M. (2) przeraziła się i powiedziała, że o zdarzeniu zawiadomi policję. A. M. (1) i M. D. schowały się na strychu sąsiedniego budynku, gdzie oczekiwały na przyjazd policji. Po przybyciu na miejsce funkcjonariuszy policji i dokonanym rozpytaniu zostały zatrzymane i odwiezione do komisariatu policji, gdzie oskarżona dowiedziała się o śmierci R. F..

Badanie na zawartość amfetaminy we krwi przeprowadzone w dniu 30.03.2015 roku o godzinie 14.00 wykazało u M. D. amfetaminę w stężeniu 377 ng/ml, a u A. M. (1) amfetaminę w stężeniu 266ng/ml.

Dowód :

- częściowo wyjaśnienia oskarżonej M. D.- k., k.206-209, k.254-258, k.259-260, k.261-263, k.285-287, k. 31-33,
- zeznania świadka A. M. (1)- k.218-222, 259-260, 484-488,52v-54,
- opinia sądowo- psychologiczna- k.489-496, 54v-55,
- dokumentacja medyczna dotycząca A. M. (1)- k.224, 428,
- zeznania świadka B. F.- k.148, 512-514, 37,
- zeznania świadka E. Z.- k.575, 37,
- zeznania świadka A. M. (2)- k.119v, 51v-52,
- zeznania świadka D. P. - k.507, 36,
- zeznania świadka K. R. - k.510, 36,
- zeznania świadka M. Ł. - k.812-813, 35,
- zeznania świadka P. S. - k.815-816, 34v- 35,
- zeznania świadka A. P. - k.10, k.83v,
- zeznania świadka J. S.- k.90, k.83v,
- zeznania świadka K. D. - k.156, k.83v,
- zeznania świadka E. P.- k.197-198, k.83v,
- zeznania świadka M. K.- k.511, k.83v,
- protokoły oględzin - k.16-23, k.295-296, k.371, k.97-98, 99-104, k. 169-171, 171A, k.225-226, 227-228, 239-243,
- oględziny zapisu monitoringu- k.338, k.585-592,
- sprawozdanie z sądowo- lekarskich oględzin i sekcji zwłok R. F. wraz z opinią sądowo- lekarską- k.676-684, Sprawozdania z badań- k.685-689,
- opinia sądowo- lekarska- k.774-793, 81v-83,
- dokumentacja fotograficzna- k.24-58, k.298-305, - k.371b-371c,
- opinia z przeprowadzonych badań biologicznych- k.595-605, 631-632,

- opinia z przeprowadzonych badań daktyloskopijnych- 610-615,
- protokół użycia wagi- k.85.87,
- opinia z przeprowadzonych badań genetycznych (opinia Kr. 20/15)- k.521-530, 531-535,
- opinia z zakresu badań genetycznych z dnia 15 maja 2015 roku (opinia Kr 21/15)- k.538-550, 551-571,
- opinia z zakresu badań genetycznych (opinia Kr. 31/15) z 15 sierpnia 2015 roku- k.749-756, 757-761,
- protokoły użycia testera- k.86,88,
- protokół zatrzymania odzieży od A. M. (1) wraz z materiałem poglądowym- k.125-127, 129-132,
- protokół zatrzymania odzieży od M. D. z materiałem poglądowym- k.133-135, 137-140,
- opinia sądowo- lekarska dotycząca A. M. (1)- k.159-160,
- opinia sądowo- lekarska dotycząca M. D.- k.165-166,
- protokół miejsca ujawnienia noża- k.236-237,
- oględziny zapisu monitoringu - k.338, 585-592,
- protokół eksperymentu procesowego - k.429,
- opinia sądowo- toksykologiczna z dnia 2 lipca 2015 roku- k.732-735,

Po wyjściu z mieszkania R. F. zaczął krzyczeć wzywając pomocy i uderzać w drzwi sąsiadów. Około godziny 6.00 H. P. usłyszała mocne uderzenia o drzwi. Kiedy je otworzyła zobaczyła stojącego w drzwiach nagiego R. F.. Pokrzywdzony jedną ręką trzymał się za szyję, drugą za poręcz, był cały zakrwawiony, z szyi tryskała mu krew, która znajdowała się również na podłodze i ścianach. R. F. krzyknął do H. P. „ratuj”, po czym upadł na ziemię. H. P. zaczęła krzyczeć i wzywać pomocy, z sąsiadujących mieszkań wyszło kilka osób, które jedynie stały i przyglądały się. W. H. W. zaalarmowana jej krzykami wyszła na zewnątrz, po czym wróciła do mieszkania i wezwała pogotowie ratunkowe, o zdarzeniu zawiadomiła również policję. H. P. wróciła do mieszkania po ręcznik i prześcieradło, którym nakryła pokrzywdzonego. Przyniesionym ręcznikiem uciskała szyję R. F., który nie reagował na jej słowa. Pozostała z nim do czasu przyjazdu pogotowia i policji.

Po przybyciu na miejsce pogotowia ratunkowego stwierdzono zgon R. F..

Dowód :

- zeznania świadka H. P.- k.150, 34,
- zeznania świadka W. P.- k.89, 38,
- zeznania świadka T. Ł.- k.187-188,
- zeznania świadka S. Z.- k.414-415, 36,
- zeznania świadka G. S. - k.581-582, 35v- 36,
- protokół zgonu- k.3

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony R. F. doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej bocznej powierzchni szyi o kanale długości 7 cm, biegnącym od góry i tyłu w kierunku przyśrodkowym. W wyniku oględzin ciała pokrzywdzonego

ujawniono również rany cięte policzka prawego, wargi górnej, niewielką ranę ciętą na bródce, powierzchowną ranę kłutą lewej okolicy nadobojczykowej, podbiegnięcia krwawe oraz otarcia naskórka. Przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci R. F. była rana kłuta bocznej lewej powierzchni szyi z uszkodzeniem tętnicy szyjnej wewnętrznej lewej i następowym wykrwawieniem. Rany kłute i cięte powstały od działania narzędzia ostrego, kończystego np. noża. Obrażenia poza raną kłutą szyi ze względu na swój charakter i lokalizację nie miały wpływu na zgon pokrzywdzonego. W chwili śmierci pokrzywdzony znajdował się pod wpływem substancji odurzającej- amfetaminy (2150 ng/ml), a uzyskane wartości wskazują na przewlekłe używanie amfetaminy, co pozwoliło na wytworzenie tolerancji. Śmierć R. F. nastąpiła w fazie eliminacji amfetaminy.

Dowód :

- sprawozdanie z sądowo- lekarskich oględzin i sekcji zwłok R. F. wraz z opinią sądowo- lekarską- k.676-684,
- sprawozdania z badań- k.685-689,
- opinia sądowo- lekarska- k.774-793,81v-83,

W wyniku oględzin A. M. (1) przeprowadzonych w dniu 30 marca 2015 roku u świadka stwierdzono podbiegnięcia krwawe i powierzchowne otarcia naskórka na twarzy, gojące się otarcia naskórka na tułowiu, obu rękach, lewym udzie oraz obu pośladkach, podbiegnięcia krwawe na prawym pośladku oraz prawym udzie, punktowe rany na brzuchu oraz lewej kończynie górnej. Obrażenia te powstały od działania narzędzi tępych, tępokrawędzistych, a punktowe rany na brzuchu i kończynie górnej mogą odpowiadać śladom po iniekcjach. Powołane obrażenia spowodowały u A. M. (1) lekki uszczerbek na zdrowiu w postaci naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia trwających nie dłużej niż 7 dni.

Na podstawie dokumentacji medycznej oraz badania M. D. w dniu 30.03.2015 roku u oskarżonej stwierdzono podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka na szyi, podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka na tułowiu, otarcia naskórka na kończynach górnych, pojedyncze podbiegnięcia krwawe na lewym ramieniu oraz prawym udzie, otarcia naskórka na prawym pośladku i kończynach dolnych. Obrażenia te powstały od działania narzędzi tępych, tępokrawędzistych. Obrażenia na szyi mogą odpowiadać śladom duszenia ręką, a na lewym przedramieniu śladom po samookaleczeniach. Powołane obrażenia spowodowały lekki uszczerbek na zdrowiu w postaci naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia. U oskarżonej stwierdzono również otarcia na pośladkach.

Dowód :

opinie sądowo- lekarskie- k.159-160, 165-166,

Przesłuchiwana po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego **oskarżona M. D.** podała, że w niedzielę 29 marca 2015 roku około godziny 20.00 wspólnie z koleżanką A. M. (1), na jej prośbę udała się do R. F., którego wcześniej знаła. A. M. (1) poinformowała ją, że pokrzywdzony pisał do niej smsy, miał na jej punkcie „hopla”. Tego dnia R. F. miał porozmawiać z A. M. (1), zapewniał ją, że zrozumiał, iż z nią nie będzie. U R. F. oskarżona wspólnie z A. M. (1) pojawiły się około godziny 20.00 Po wejściu do mieszkania pokrzywdzony zapytał je, czy się czegoś napiją, oskarżona poprosiła o herbatę, A. M. (1) o herbatę lub kawę. R. F. udał się do kuchni, z której po jakimś czasie wrócił z przygotowanymi napojami. Kiedy znajdowali się w pokoju R. F. spod stojącego w pokoju terrarium wyciągnął szklaną podstawkę, na której było metalowe pudełko z jakimś pakunkiem. Z pakunku wysypał na szklaną podstawkę biały proszek, który podzielił na trzy kreski o długości 10-12 cm każda. Powiedział do oskarżonej i A. M. (1), że mogą się poczęstować, oskarżona wiedziała, że jest to amfetamina, ponieważ zażywała już takie rzeczy wcześniej. R. F. wciągnął jedną kreskę, następnie kolejną, oskarżona nie przypomina sobie, aby ona i A. M. (1) przyjmowały wspólnie z nim amfetaminę. Herbata, którą przyniósł pokrzywdzony smakowała zupełnie normalnie, nie wyczuła w niej nic niepokojącego. R. F. częstował A. M. (1) skręcanymi przez siebie papierosami, mówił, aby kobiety się częstowały, że ma dużo tytoniu. A. M. (1) rozmawiała z R. prosząc, aby dał jej spokój, że z nim nie będzie. Pokrzywdzony przepraszał mówił, że wie, że źle zrobił i da jej spokój, po chwili tak jakby się nakręcał i prosił ją o czas mówiąc, że ją kocha. Ponownie przyjął

amfetaminę, znowu usypał trzy kreski o długości ok. 10-12 cm. Był pobudzony i zdenerwowany tym, że A. nie chce z nim być, wyzywał ją od kurew, szmat i ciągle chodził z kuchni do pokoju. W pewnym momencie wyszedł z kuchni, w rękę trzymał narzędzie o dużej rękojeści o długości ok. 10-14 cm, średnicy ok. 3 cm. Rękojeść była wykonana z gumy koloru białego, narzędzie posiadało cieniutkie ostrze o długości ok. 10-12 cm. Szedł w kierunku oskarżonej i A. M. (1) trzymając narzędzie w prawej ręce ostrzem skierowanym w ich stronę. Trzymając cały czas narzędzie ostrzem skierowanym w ich stronę groził oskarżonej i A. M. (1), że je pozabija jeżeli nie zrobią mu „loda”, mówił, że będą lalczkami, kukłami. R. F. usiadł pomiędzy oskarżoną a A. M. (1), którą uderzył lewą ręką w twarz i cały czas trzymając w rękę narzędzie uderzył oskarżoną prawą ręką w głowę z lewej strony, oskarżona nie straciła przytomności. Pokrzywdzony kazał zrobić sobie „loda” i kazał im wstać cały czas grożąc trzymanym w rękę przedmiotem, w tym momencie wszyscy byli ubrani. Oskarżona i A. M. (1) stały pomiędzy stolikiem a terrarium, nie pamięta co się po tym wydarzyło, posiada jedynie chwilowe prześwity pamięci, nie wie dlaczego tak jest. Pamięta, że po jakimś czasie leżała na plecach na rozłożonej wersalce głową skierowaną do ściany, a nogami w kierunku stolika lub ławy, dłonie miała skrępowane paskiem lub linką. R. F. trzymał ją prawą ręką za skrępowane ręce, lizał po szyi, był nagi i leżał na niej. Obok niej po prawej stronie leżała A. M. (1), była ubrana a pokrzywdzony przykładal jej narzędzie, które przyniósł wcześniej z kuchni do szyi. Oskarżona bała się i prosiła, aby nie robił A. krzywdy. Następnie pamięta, że R. F. prawą rękę włożył pod koszulę, jedną ręką ściągnął stanik i obmacywał ją. Włożył jej rękę do spodni, rozpiął jej body i do ust włożył jej prezerwatywę. Leżąc obok A. M. (1) prosiła R., aby przestał. R. F. włożył oskarżonej rękę w majtki i powiedział „widzę, że masz okres, ale mi to nie przeszkadza, bo jestem kapitanem i morze czerwone przepłyne”. Oskarżona odebrała to jednoznacznie jako chęć odbycia z nią stosunku, na co nie godziła się prosząc, aby przestał. Faktycznie miała wtedy miesięczkę i miała założony tampon oraz podpasękę. Przypomina sobie również, że w pewnym momencie miała opuszczone przed kolana spodnie oraz majtki, R. siedział na jej nogach, pamięta, że wyciągnął coś zza jej głowy i usiłował wsadzić jej to między pośladki, pchał jej to w odbyt, nie wie co to było, jakiego było koloru i z czego było wykonane, bolało ją to. Próbowowała się wyrwać, krzyczała, aby ją zostawił, nie pamięta co dalej się działo. Następną rzeczą, którą pamięta jest to jak ona, A. i R. stoją w środkowej części pokoju, R. trzyma w rękę narzędzie, którym im wcześniej groził mówiąc, że je pozabija. Krzyczał „co wy odpierdalacie” i kazał im się słuchać, był nagi. Następnie oskarżona pamięta, że ona i A. zaczynają się szarpać z pokrzywdzonym, który szarpie je za odzież, popycha i macha tym narzędziem wyzywając je, wszystko dzieje się na wprost wejścia do pokoju. Oskarżona i A. M. (1) krzyczały do niego, aby odłożył to narzędzie, usiłowały mu je zabrać. Następnie oskarżona przypomina sobie, że trzyma to narzędzie w prawej ręce stojąc przodem do pokrzywdzonego po jego lewej stronie i zadaje mu cios, po którym widzi lecącą z jego szyi krew, nie wie, czy zadała kolejne ciosy. Pamięta, że w momencie zadawania ciosu oboje stali, nie wie, gdzie była wówczas A. M. (1), nie widziała jej. W momencie zadawania ciosu pokrzywdzony znajdował się w jakiejś odległości od ściany, na pewno nie był o nią oparty. Po otrzymaniu ciosu osunął się o ścianę i krwawił, krew tryskała z jego szyi. Odbił się od ściany, a następnie trzymając się za krwawiącą szyję ruszył w kierunku wyjścia, wyszedł na klatkę. Oskarżona krzyknęła „k..., nie wierzę co się stało”, pamięta, że poślizgnęła się na krwi znajdującej się na podłodze i upadła, szybko wstała i chciała uciec przez okno w kuchni, ale wróciła z powrotem do pokoju. Nie wie co zrobiła z narzędziem z ostrzem, którym ugodziła R., nie wie gdzie ono się znajduje. Pamięta, że A. M. (1) też była w szoku i biegła po pokoju. Oskarżona i A. M. (1) wybiegły z mieszkania na klatkę schodową, wybiegając z budynku skierowały się wzdłuż ogrodzenia przedszkola w kierunku wałów rzeki O.. Na wale udały się w lewo na most pomiędzy miasteczkiem ruchu drogowego a parkiem. Przeszły na drugą stronę wału i skierowały się w stronę ogródków działkowych, po drodze wyrzucały zakrwawione części odzieży. Na terenie działek pomiędzy rzeką O. a parkiem były na kilku przypadkowych ogródkach, na jednym z nich była wanna z wodą, w której oskarżona obmyła twarz z krwi. Następnie wspólnie z A. udały się w kierunku ulicy (...) do siostry A.- A. M. (2) zamieszkałej w O. na ul. (...). Oskarżona pamięta, że rwała lub obcinała nogawki swoich spodni, ponieważ były zakrwawione, nie wie, gdzie je wyrzuciła. Pamięta, że siostra A. przyszła z tyłu budynku do ogrodzenia i tam A. opowiadała jej o tym co się stało. A. powiedziała, że zadzwoni na policję, po czym oskarżona wspólnie z A. M. (1) poszły schować się na strychu tego budynku. Oskarżona była w spodniach, jakiejś koszulce, którą mogła ukraść z prania po drodze, inne swoje rzeczy- kurtkę, koszulkę wyrzuciła uciekając. Kiedy doszło do ugodzenia R. F. nożem oskarżona i A. szarpały się z nim, nie było takiej sytuacji, aby oskarżona sama się z nim szarpała. Kiedy dochodziło do dopuszczania się przez R. F. czynności seksualnych wobec niej A. M. (1) leżała

obok niej na wersalce. Oskarżona pamięta, że A. była przez dłuższy czas w toalecie, ale nie było to wtedy, kiedy R. F. dopuszczał się czynności seksualnych wobec niej. Przez cały czas głośno grała muzyka.

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 31 marca 2015 roku oskarżona przyznała się do ugodzenia R. F. ostrym przedmiotem w szyję, wskazała, że nie było jej zamiarem pozbawienie go życia, broniła się. Podała, że poszła do R. F. z A. M. (1) ponieważ ona bała się iść do niego sama, R. był wybuchowy i nieobliczalny. Wiedziała od A., że się w niej zakochał, wypisywał smsy, wydzwaniał, trwało to ponad pół roku. W niedzielę 29 marca 2015 roku R. zadzwonił do A. i poprosił o spotkanie. Powiedział, że wszystko zrozumiał i da jej spokój. Mówił, że ma rzeczy dla jej dzieci. Oskarżona wiedziała gdzie mieszka R., bo była u niego kilka miesięcy wcześniej z A., były krótko. Początkowo R. był spokojny, rozmawiał z A., mówił, że wszystko zrozumiał i da jej spokój. Wskazał na róg ściany naprzeciwko drzwi wejściowych mówiąc, że tam są rzeczy dla jej dzieci. A. powiedziała, że zaraz je obejrzy, chciała się najpierw upewnić, że R. na pewno da jej spokój. Kiedy go o to zapytała on podniesionym głosem powiedział „A., ale ja cię kocham”. W uzupełnieniu wcześniej złożonych wyjaśnień oskarżona podała, że R. wciągnął w sumie pięć kresek białego proszku o długości ok. 10-12 cm każda, w międzyczasie pokrzywdzony skręcał dla wszystkich papierosy, oskarżona nie piła alkoholu, ani nie zażywała narkotyków. Po około godzinie od ich przyjścia R. nagle wstał i zaczął chodzić od kuchni do łazienki, kilka razy, nic przy tym nie mówił. Dokładnego przebiegu zdarzeń oskarżona nie pamięta z uwagi na luki pamięciowe. Pamięta, że w pewnym momencie stoją w trójkę- ona, R. i A. naprzeciwko siebie w pobliżu ściany przeciwległej do drzwi wejściowych do pokoju, w pobliżu meblościanki z radiem i szafki z telewizorem. Oskarżona stoi bliżej jego lewego boku, twarzą w kierunku meblościanki, R. twarzą w kierunku okna. Stoją w odległości ok. 0,5 metra od siebie, A. stoi po jej lewej stronie, w odległości ok. 0,5 metra od niej i mniej więcej w tej samej odległości od R., stoją w trójkącie. Oskarżona trzyma przedmiot, którym wcześniej R. F. im groził w rękę, pamięta, że jest cięższy niż nóż, nie potrafi powiedzieć skąd wziął się w jej ręce. Pamięta, że trzymała ten przedmiot w zaciśniętej prawej dłoni w taki sposób, że trzymała go od dołu, chyba wyprostowała całkowicie rękę i wbiła mu go w szyję, oboje wówczas stali. Nie pamięta, aby podczas zadawania ciosu widziała u pokrzywdzonego inne obrażenia na twarzy. Nie potrafi powiedzieć, czy przedmiot, którym zadała uderzenie wyciągnęła z szyi R., pamięta, że z rany trysnęła krew, to tak buchnęło. Krew trysnęła na twarz i ubranie oskarżonej, widziała, że R. jest cały we krwi, pamięta krew na podłodze. R. złapał się za szyję, tak jakby oparł się o ścianę przy której stał, odbił się od ściany i szedł w stronę drzwi wyjściowych z pokoju. Pamięta, że wzięła swoje rzeczy i razem z A. M. (1) wybiegły z mieszkania. Wyjaśniła również, że okazany jej szpikulec z rękojeścią koloru jasnego z ostrzem z zabrudzeniami koloru brązowo- czerwonego jest tym którym ugodziła pokrzywdzonego. Podała również, że pamięta, iż przed ugodzeniem R. F. była z A. M. (1) w łazience i rozmawiały na temat jej relacji z R.. Nie umie określić ile czasu była sama z R. kiedy A. M. (1) korzystała z łazienki.

Podczas konfrontacji z A. M. (1) w dniu 31 marca 2015 roku oskarżona podała, że wydają się jej, że kiedy przyszyły do R. była godz. 20.00, ale nie jest tego pewna, chyba było pomiędzy 20.00 a 21.00. Nie pamięta fragmentu zdarzenia, jak R. zamyka drzwi na klucz, A. się z nim kłóci i on się rozbiera. Oskarżona podtrzymała wcześniej złożone wyjaśnienia, podała, że podczas zadawania ciosu R. oboje stali.

Przesłuchiwana po raz kolejny w dniu 31 marca 2015 roku oskarżona podała, że pamięta jedynie sam moment ugodzenia pokrzywdzonego nożem, nie pamięta jak zachowywała się ona, A. M. (1) i R. F. kiedy stali w trójkącie, czy bezpośrednio przed ugodzeniem przemieszczali się. Kolejnym zapamiętanym przez nią fragmentem jest jak R. złapał się za szyję.

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżona nie przyznała się, aby działała z zamiarem pozbawienia pokrzywdzonego życia, a jedynie broniła się. Tego dnia nie piła alkoholu, tego wieczora ani ona ani A. M. (1) nie zażywały również amfetaminy, w przeszłości miała kontakt z narkotykami, przypuszcza, że R. F. coś jej podał. Miała taki dziwny stan jakby coś jej siadło na głowę, było jej ciężko, słabo, błogo, nie pamięta przebiegu całej nocy, ma tak jakby urwany film. Przypomina sobie jak pokrzywdzony po wyjściu z kuchni im groził trzymanym w rękę przedmiotem, trzymał go przy nodze. Krzyczał do nich, że mają się go słuchać, że są jego kurwami, lalkami i będą jego tej nocy. Uderzył Anię z otwartej dłoni lewej, a oskarżoną uderzył zamkniętą z tym narzędziem w głowę. Mówił, że mają się go słuchać i zrobić mu „loda”. Oskarżona była przerażona, ale nie robiła nic z tych rzeczy, przypomina sobie również, że leży na łóżku na plecach, jest skrepowana paskiem, ręce ma skrepowane

do góry. R. F. przytrzymuje jej lewą ręką dłoń i jest cały nagi, nie widziała jak się rozbierał. Przebieg zdarzenia jest pokryty lukami pamięciowymi. Pamięta, że w pewnym momencie wszyscy stoją i szarpia się, pokrzywdzony mówi, że mają się go słuchać, że je pozabija. Oskarżona i A. M. (1) próbują wyrwać mu to narzędzie z ręki, nie wie jak to się stało, że znalazło się w pewnym momencie w jej rękach. Jest szarpanina, oskarżona trzyma to narzędzie i wbija pokrzywdzonemu w szyję. Zrobiła to, aby się bronić, nie myślała, że zabiła R. F., o tym, że nie żyje dowiedziała się na policji, nie poszła tam, aby zrobić mu krzywdę. Nie pamięta, czy A. też próbowała zabrać mu to narzędzie. Wszyscy stali w takim kręgu, w trójkącie. Oskarżona stała lekko na ukos od pokrzywdzonego który stał prosto, był w niewielkiej odległości, nie wie, czy próbował zabrać jej to narzędzie, widzi jedynie jak go uderza. Była szarpanina, potem luka pamięciowa, oskarżona uderza pokrzywdzonego, potem znowu jest luka, następnie on odbija się od ściany- taki obraz cały czas powtarza sobie w pamięci.

Przed Sądem oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Jedynie częściowo podtrzymała złożone na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnienia. Podała, że zgadza się początek. Do pokrzywdzonego poszły z zamiarem obejrzenia ciuchów, miał porozmawiać z A. M. (1), że da jej spokój. Nie jest prawdą, że tego wieczora nie zażywały narkotyków. Zażywały amfetaminę, którą częstował pokrzywdzony, nie wie ile zażyła, ale trwało to całą noc. Całe zdarzenie zaczęło się od tego, że R. F. chciał być z A.. Kiedy siedział obok niej na kanapie dotykał ją za kolano, za udo, ona odsuwała jego rękę. Oskarżonej to przeszkadzało, a A. tego nie chciała. Kiedy odsuwała jego rękę on denerwował się. Na początku była spokojna wymiana zdań. W końcu oskarżona powiedziała, żeby się „odpierdolił” od A., bo jest jej dziewczyną i nie życzy sobie, aby ją dotykał. Na początku się śmiał, mówiąc jak to dziewczyna z dziewczyną, ale kiedy A. to potwierdziła to naprawdę się „wkurwił”. W tym momencie A. wyszła do łazienki. Oskarżonej trudno jest powiedzieć, która była wówczas godzina, zażywała amfetaminę i nie orientowała się w czasie. Została wtedy w pokoju sama, R. wyszedł do kuchni, chodził w tą i z powrotem w kierunku kuchni i łazienki. W pewnym momencie wyszedł z kuchni był nagi, w rękę trzymał to narzędzie, które kierował w jej stronę. Kazał jej wstać z krzesła, na którym siedziała i pchnął ją na łóżko, wszedł na nią. Trzymane w rękę narzędzie kierował w stronę jej szyi, ze spodni wyciągnął pasek i próbował skrępować jej ręce nad głową w dalszym ciągu trzymając to narzędzie przy jej szyi. Rozpiął jej body i wkładał jej coś w odbyt. A. w dalszym ciągu nie było w pokoju. Pokrzywdzony szarpnął oskarżoną z łóżka i zaprowadził w stronę kaloryfera, do którego przypiął ją paskiem, w dalszym ciągu miała nim skrępowane ręce. R. F. grożąc oskarżonej kazał jej uprawić z nim seks oralny, nie chciała tego robić, ale zrobiła, bo musiała. Nie wspominała o tym wcześniej ponieważ się wstydziła, że została potraktowana jak „pies przy kaloryferze”, tak się czuła. Kiedy zrobiła to ustami musiała zrobić to dłonią. R. F. cały czas jej groził i trzymał to narzędzie na jej głowę. Z łazienki słychać było łomot, huk. W pewnym momencie do pokoju weszła jej A., zobaczyła co się dzieje i zaczęła iść w jej stronę, oskarżona prosiła, aby jej pomogła, ale on odszedł od niej i skierował się w stronę A.. Zderzyli się, A. upadła na łóżko, a pokrzywdzony był pochylony nad nią. Zaczęła się szarpanina, A. szarpała się z nim, a on jej wygrażał tak jak wcześniej oskarżonej. Oskarżona cały czas usiłowała się wyswobodzić, ruszała dłońmi, A. krzyczała, aby jej pomogła. Gdy uwolniła się pobiegła w ich stronę. Pobiegła z lewej strony, zaczęli się szarpać, wszyscy krzyczeli. A. cały czas leżała na łóżku, a pokrzywdzony tak jakby był na niej kolanami, narzędzie było naprzeciwko twarzy jej A.. Oskarżona próbowała wyrwać mu to narzędzie. Kiedy udało się jej wyrwać to narzędzie z jego dłoni, chwyciła je i machnęła nim w jego kierunku. On osunął się obok A. na łóżko. W momencie, gdy wstawał krew tryskała, on wyszedł z mieszkania. Oskarżona z A. chciała wybiec z mieszkania, ale bały się, że on będzie pod drzwiami. Zamknęły drzwi i w panice zaczęły biegać po mieszkaniu. Fragment wyjaśnień, w których wskazywała, że chciała wyskoczyć przez okno się zgadza, ale uznała, że jest za wysoko i będą musiały zostać, nie wiedziały co mają zrobić. Pozbierały swoje rzeczy, narzędzie, którym ugodziła pokrzywdzonego włożyła pod ubranie. Ono leżało w kałuży krwi, na której później się poślizgnęła. Oskarżona i A. M. (1) wybiegły z mieszkania, R. F. zakrwawiony stał na klatce schodowej, oskarżona widziała jak były uchylane drzwi od sąsiadów. Oskarżona i A. M. (1) wybiegły z klatki schodowej. Pobiegły w stronę wałów, następnie przez most skierowały się w stronę działek. Na którejś z działek wyrzuciły to narzędzie i udały się w stronę domu siostry A.. Kiedy znajdowały się na podwórku z mieszkania wyszła siostra A.. A. zaczęła opowiadać siostrze co się stało. Jej siostra się przeraziła i powiedziała, że zadzwoni na policję i na pogotowie. Oskarżona i A. M. (1) poszły na strych i w szoku czekały na policję. Przyjechały dwa radiowozy policyjne i po rozmowie z funkcjonariuszami zostały zabrane. Oskarżona podała, że jest jej bardzo przykro. Jej mama straciła już jedną córkę i nikomu nie życzy, żeby ktoś stracił swoje dziecko. Pokrzywdzony chciał odebrać im życie i w ten sposób obroniła siebie i Anię i dlatego teraz

może odpowiadać na stawiane zarzuty. Wie, że składane obecnie wyjaśnienia różnią się od poprzednich. Nie mówiła wcześniej o zażywaniu narkotyków bo bała się, że będzie oskarżona, nie chciała, aby jej mama musiała słuchać tego co się wydarzyło, wstydziła się tego, co się naprawdę wydarzyło. To dzięki mamie złożyła dzisiaj te wyjaśnienia, ona dodała jej siły, mówiła, że ma walczyć i się bronić. O związku oskarżonej z A. M. (1) jej mama dowiedziała się dopiero teraz, na sali. Nie przypomina sobie, czy drzwi od mieszkania były zamknięte na klucz. Nie podtrzymuje poprzednio złożonych wyjaśnień w takim zakresie w jakim nie pokrywają się ze złożonymi aktualnie. Oskarżona podała również, że pokrzywdzony musiał zamknąć drzwi od łazienki, kiedy przebywała tam A., ponieważ nie mogła ona stamtąd wyjść, nie wie czy A. coś krzyczała z łazienki, uderzała w drzwi od środka próbując się wydostać. Jak pokrzywdzony krępował jej ręce paskiem mówił żeby się nie ruszała, bo i tak jest kurwa i powinno być jej wszystko jedno. Kiedy była skrupowana groził jej słowami „nie rzucaj się kurwo, bo cię zajebię”, padały epitety typu „dziwko, szmato”. Kiedy była przypięta do kaloryfera pokrzywdzony trzymał ten przedmiot przy jej szyi, wtedy musiała brać jego członka do ust. Była obiema rękoma przypięta do kaloryfera, on podchodził do jej dłoni i mówił „bierz go”. Związek oskarżonej z A. M. (1) trwał od około pół roku, ona miała wytatuowane na ręce (...) a A. M. (1) (...) (wyjaśnienia oskarżonej- k.206-209, k.254-258, k.259-260, k.261-263, k.285-287, k. 31-33).

Oskarżona M. D. nie jest chora psychicznie obecnie i nie była chora psychicznie w krytycznym czasie, nie jest upośledzona umysłowo. Wyniki przeprowadzonych badań pozwalają na rozpoznanie u niej zespołu uzależnienia spowodowanego używaniem amfetaminy. W krytycznym czasie nie miała z przyczyn chorobowych zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Przed zatrzymaniem zamieszkiwała wspólnie z rodzicami. Ma dwoje rodzeństwa- starszą siostrę K. oraz brata B.. Siostra oskarżonej była wielokrotnie karana za kradzieże, jest uzależniona od narkotyków, od kilku lat nie mieszka z rodziną, druga siostra popełniła samobójstwo. Brat oskarżonej ukończył studia, założył rodzinę i mieszka osobno. Przed zatrzymaniem nie pracowała i nie uczyła się. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczęła naukę w technikum, w II klasie, z uwagi na częste nieobecności nie otrzymała świadectwa i została skreślona z listy uczniów, nie miała również stałej pracy zarobkowej. Matka oskarżonej pracowała w Niemczech jako opiekunka, do Polski przyjeżdżała raz na kilka miesięcy, ojciec zatrudniony był jako pracownik fizyczny.

Dowód :

- opinia sądowo- psychiatryczna- k. 818-832, k.80v-81
- wywiad środowiskowy- k.466-468,

M. D. nie była wcześniej karana sądownie.

Dowód :

- dane o karalności- k. 853

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje:

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach naocznego świadka zdarzenia A. M. (1), wyjaśnieniach oskarżonej w takim zakresie w jakim korespondowały z pozostałym nie budzącym wątpliwości materiałem dowodowym, w tym zeznaniami A. M. (1) oraz wnioskami zgromadzonych w sprawie opinii biegłych, w szczególności opinii sekcyjnej oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej dotyczącej mechanizmu powstania obrażeń ciała u R. F.. Podstawę dokonanych ustaleń stanowiły również zeznania siostry A. M. (1) A. M. (2), funkcjonariuszy policji, którzy przybyli na interwencję oraz dokonali zatrzymania oskarżonej i A. M. (1) i którym oskarżona i świadek relacjonowały przebieg zdarzenia.

Istotne znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych miały również wnioski z opinii, w tym, opinii sądowno-lekarskich, daktyloskopijnych, opinii z przeprowadzonych badań biologicznych, z zakresu badań genetycznych oraz opinii sądowno- toksykologicznej.

Wyjaśnienia złożone przez **oskarżoną M. D.**, w dużej części zasługują na wiarę. Dokonując ich analizy należy mieć na uwadze stan, w jakim znajdowała się krytycznego dnia, a który bez wątpienia rzutował na zdolność zapamiętywania, późniejszego odtwarzania i relacjonowania przebiegu zdarzenia. Stąd też nie mogą budzić wątpliwości pojawiające się w ich treści rozbieżności. W momencie zdarzenia, jak również w okresie poprzedzającym przedsięwzięte działanie M. D. znajdowała się pod wpływem substancji psychoaktywnych- amfetaminy. Jej poziom w organizmie oskarżonej o godzinie 6.00 wynoszący 500 ng/ml zawiera się w zakresie uznawanych za śmiertelny dla osób zdrowych. Substancja psychoaktywna w sposób znaczny zaburzała reakcje psychomotoryczne bezpośrednio wpływając na zdolność zapamiętywania (opinia sądowno- toksykologiczna- k. 733). Pojawiające się w wyjaśnieniach rozbieżności, co do przebiegu zdarzenia, jego szczegółów nie są jednak na tyle istotne, aby wyjaśnienia oskarżonej z tego powodu całkowicie dyskredytować.

Wyjaśnienia oskarżonej, dotyczące zdarzeń mających miejsce przed zadaniem śmiertelnego ciosu pokrzywdzonemu, okoliczności udania się z A. M. (1) do mieszkania pokrzywdzonego, wzajemnych relacji R. F. i A. M. (1), początkowego przebiegu spotkania korespondują z zeznaniami A. M. (1), zeznaniami B. F., E. Z., wnioskami opinii z przeprowadzonych badań genetycznych (k.521-530, 531-535) i są miarodajne.

Słuchana kilkakrotnie na etapie śledztwa oskarżona wskazywała, iż w pewnym momencie, znajdujący się pod wpływem amfetaminy R. F. zaczął zachowywać się dziwnie, był pobudzony, przemieszczał się kilkakrotnie z pokoju do kuchni, z upływem czasu stawał się coraz bardziej pobudzony i agresywny słownie, wyzywał oskarżoną i świadka słowami wulgarnymi domagając się odbycia z nim stosunku płciowego, rozebrał się do naga. Tej treści wyjaśnienia korespondują z zeznaniami A. M. (1) złożonymi w śledztwie, których treść świadek podtrzymała przed Sądem. Składając wyjaśnienia w śledztwie oskarżona zasłaniała się lukami pamięciowymi, co do szczegółowego przebiegu zdarzenia wskazując, iż pamięta jedynie jego urywki. Podała, iż R. F., po uprzednim skrępowaniu jej rąk paskiem, dopuścił się względem niej czynności seksualnych polegających na dotykaniu jej części intymnych, wkładaniu jej w odbyt niewiedomego przedmiotu, do których doszło w sytuacji kiedy obok niej na łóżku leżała A. M. (1). Zeznając przed Sądem oskarżona częściowo podtrzymała złożone w powołanym zakresie wyjaśnienia wskazując jednakże, iż do dokonania czynności seksualnych wbrew jej woli przez pokrzywdzonego doszło w sytuacji kiedy A. M. (1) znajdowała się w łazience. Jej drzwi zostały przez pokrzywdzonego zablokowane w sposób uniemożliwiający wydostanie się. To wtedy R. F. grożąc jej trzymanym w ręku szpikulcem dotykał intymnych części ciała. W uzupełnieniu wyjaśnień złożonych w śledztwie M. D. podała, iż po dokonaniu czynności seksualnych R. F. zaciągnął ją siłą do kaloryfera, do którego przywiązał ją przy pomocy paska, którym miała skrępowane ręce, a następnie zmusił do odbycia z nim stosunku oralnego. Zapytana o to dlaczego wskazanej okoliczności nie powołała wcześniej, składając kilkakrotnie wyjaśnienia w śledztwie, podała, iż wstydziła się czynności do której została zmuszona i celowo pominęła ten etap zdarzenia. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej dotyczące dopuszczenia się przez R. F. czynności seksualnych i towarzyszących temu okoliczności- grożenia szpikulcem, skrępowania rąk, a następnie zmuszenia przywiązanej do kaloryfera oskarżonej do odbycia stosunku oralnego zasługują na wiarę. Są one zbieżne z relacją A. M. (1), która zeznała, iż słyszała dobiegające z pokoju krzyki M. D., w których prosiła pokrzywdzonego, aby się uspokoił, a po wyjściu z łazienki zobaczyła M. D. klęczącą przy kaloryferze. Korespondują one również z wynikami sądowno-lekarskich oględzin ciała oskarżonej dokonanych bezpośrednio po zdarzeniu i stwierdzonych tam obrażeniach w postaci podbiegnięć krwawych, otarć naskórka, w tym m.in. na tułowiu, obu rękach oraz obu pośladkach (k. 165-166), wynikami oględzin mieszkania pokrzywdzonego, podczas których w pomieszczeniu kuchennym pod oknem na podłodze ujawniono pasek do spodni w kolorze czarnym. Co istotne, z punktu widzenia oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, miał on przewleczoną klamrę tworząc dwa okręgi o średnicy 8 cm i 24 cm, posiadał również zabrudzenia koloru czerwonego (protokół oględzin miejsca zdarzenia- k.22, dokumentacja fotograficzna- k.56). Powyższa okoliczność, stan w jakim znaleziono dowód rzeczowy pozwoliła na danie wiary oskarżonej, iż został on

użyty przez pokrzywdzonego do skrępowania jej rąk. Nadto na dowodowym pasku w próbce pobranej z jego końca stwierdzono materiał biologiczny pochodzący od R. F. (k.-755).

Wskazywany przez oskarżoną w śledztwie mechanizm działania polegający na zadaniu ciosu pokrzywdzonemu, okoliczności temu towarzyszące, wzajemne położenie oskarżonej i świadka względem pokrzywdzonego, jako rażąco sprzeczne z wnioskami opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, odnośnie mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego (k. 774-793, 81v-82) nie zasługują na danie wiary. Wyjaśniając po raz pierwszy na etapie postępowania przygotowawczego M. D. podała, iż do zadania śmiertelnego ciosu pokrzywdzonemu doszło w sytuacji kiedy oboje stali, oskarżona przypomina sobie, że trzyma to narzędzie w prawej ręce stojąc przodem do pokrzywdzonego po jego lewej stronie i zadaje mu cios. Podczas kolejnego przesłuchania wyjaśniła, że do zadania ciosu doszło kiedy stali w trójkę- ona, R. F. i A. M. (1) w pobliżu meblościanki z radiem i szafki z telewizorem w odległości ok. 0,5 metra od siebie. Oskarżona trzyma przedmiot, którym wcześniej pokrzywdzony im groził, nie wie skąd wziął się w jej ręce. Pamięta, że trzymała ten przedmiot w zaciśniętej prawej dłoni w taki sposób, że trzymała go od dołu, chyba wyprostowała całkowicie rękę i wbiła mu go w szyję, oboje wówczas stali. Słuchana ponownie podała, iż do zadania śmiertelnego ciosu doszło podczas szamotaniny, kiedy wszyscy stali. Tej treści wyjaśnienia pozostają w sprzeczności nie tylko z zeznaniami świadka A. M. (1), która konsekwentnie, zarówno w śledztwie, jak również na etapie postępowania sądowego, podawała inne okoliczności oraz mechanizm zadania śmiertelnego ciosu przez oskarżoną. Przeczy im również opinia sąдово- lekarska dotycząca mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego. W opinii pisemnej, jak również opiniując przed Sądem biegły dr Ł. S. odnosząc się do przebiegu i kanału śmiertelnej rany, wzajemnego usytuowania sprawcy i ofiary całkowicie wykluczył możliwość powstania śmiertelnego obrażenia w okolicznościach powołanych w śledztwie przez oskarżoną. Wersja podawana przez oskarżoną w śledztwie tłumaczy jedynie obecność śladów krwi na ścianie oznaczonych jako 29, które mogły zostać naniesione w sposób opisywany przez M. D.- kiedy po zadaniu śmiertelnego ciosu pokrzywdzony osunął się, czy też odbił od ściany (k.82). Natomiast rana kluta szyi nie mogła powstać od ciosuadanego od dołu w szyję oraz w sytuacji gdy sprawca i ofiara stali w przybliżeniu naprzeciw siebie (k.792).

Zeznając przed Sądem oskarżona zmieniła treść wyjaśnień, w zakresie powoływanego poprzednio mechanizmu działania, okoliczności w jakich doszło do zadania śmiertelnego ciosu. Wyjaśniła, iż kiedy znajdowała się przed kaloryferem A. M. (1) zdołała się wydostać z łazienki. Kiedy weszła do pokoju skierowała się w stronę oskarżonej. Wówczas podszedł do niej R. F., który pchnął świadka na łóżko. Po chwili oskarżona zdołała się wyswobodzić i ruszyła w kierunku pokrzywdzonego i A. M. (1). Pokrzywdzony był pochylony nad leżącą na łóżku A. M. (1) grożąc jej w dalszym ciągu trzymanym w ręku narzędziem. Doszło do szarpaniny, oskarżona znajdowała się po lewej stronie pokrzywdzonego, chwyciła narzędzie, które udało jej się wyrwać z jego ręki i „machnęła nim” w jego kierunku. Tej treści wyjaśnienia jako korespondujące z zeznaniami świadka A. M. (1), wnioskami opinii sądowo- lekarskiej, wynikami oględzin i zabezpieczonymi podczas nich śladami krwi, znajdującymi się na ścianie, podłodze mieszkania oraz odzieży oskarżonej i świadka są miarodajne.

Nie sposób przy tym ustalić przyczyny zmiany wyjaśnień złożonych przez oskarżoną, ustalenia dlaczego słuchana kilkakrotnie w śledztwie podawała inny jego przebieg, w szczególności w kontekście mechanizmu działania. W ocenie Sądu najbardziej prawdopodobnym jest, iż M. D., przyjmując taką linię obrony, celowo podawała okoliczności niezgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, który pamiętała. Nie sposób również wykluczyć, w szczególności zważywszy na okoliczności towarzyszące, dynamiczny przebieg zdarzenia, znajdowanie się oskarżonej pod znacznym wpływem amfetaminy, iż część zdarzenia pokryta jest niepamięcią. Nie sposób przy tym przyjąć, iż oskarżona początkowo nie pamiętała okoliczności, w jakich doszło do zadania ciosu, a dopiero po upływie ponad półtora roku je sobie przypominała. (opinia sądowo- psychiatryczna- k.80-81). Rzeczą Sądu w takim wypadku była ocena wyjaśnień oskarżonej składanych we wszystkich etapach postępowania, ich zbadanie i ocena ich wiarygodności w odniesieniu do pozostałego nie budzącego wątpliwości materiału dowodowego, zarówno o charakterze osobowym, rzeczowym, jak również w odniesieniu do opinii biegłych. Stąd też za najbardziej miarodajne, co do mechanizmu wyprowadzenia śmiertelnego ciosu, należało uznać te złożone przed Sądem.

Wyjaśnienia oskarżonej złożone na etapie postępowania przygotowawczego, jak również przed Sądem, dotyczące zdarzeń mających miejsce po zadaniu ciosu pokrzywdzonemu, w tym przemieszczania się pokrzywdzonego po pokoju, prób zatamowania krwi poprzez uciskanie szyi, wyjścia na klatkę schodową i wzywania pomocy korespondują z wynikami oględzin mieszkania R. F., klatki schodowej, stwierdzonymi podczas nich licznymi śladami krwi, wynikami opinii sądowo- lekarskich, opinii z przeprowadzonych badań biologicznych, opinii genetycznych, jak również zeznaniami świadków- sąsiadów pokrzywdzonego, w szczególności H. P. i W. P., które jako jedyne udzieliły pomocy R. F.. Wyjaśnienia dotyczące okoliczności opuszczenia mieszkania, początkowych prób wyjścia przez okno, kierunku w jakim udały się oskarżona i świadek, okoliczności, w jakich dotarły do siostry A. M. (1) zasługują na wiarę.

Korespondują one w swojej treści z zeznaniami A. M. (1), która towarzyszyła oskarżonej, zeznaniami A. P.- sąsiada pokrzywdzonego, który widział dwie wybiegające z bloku osoby, zeznaniami J. S., który widział oskarżoną i świadka w okolicy mostku na rzece O., jak również zeznaniami K. D.- pracownicy przedszkola, która widziała dwie biegnące osoby. Zeznania wskazanych świadków znajdują potwierdzenie w wynikach zabezpieczonych zapisów monitoringu miejskiego z dnia 30 marca 2015 roku od godz. 05:52:22 do godz. 05:52:30 obejmującego swoim zasięgiem blok oraz klatkę schodową numer (...) przy (...)w O.. Przeprowadzone oględziny zapisów wskazują, iż o godzinie 5:52:22 widoczne jest otwieranie okna kuchennego mieszkania R. F.. W otwartym oknie widać dwie postacie, które przemieszczają się w świetle otworu okiennego, jedna z nich –wyższa wychyla się przez okno górną częścią ciała i rozgląda się (oględziny zapisu monitoringu- k.338). Zabezpieczono również i przeprowadzono oględziny monitoringu z dnia 30 marca 2015 roku obejmującego swym zasięgiem teren przedszkola znajdującego się w O. przy ul. (...). Na jednym z nagrań rozpoczynającym się o godzinie 6:00:20 widoczny jest moment jak od strony budynku wielorodzinnego znajdującego się w O. przy ul. (...) oznaczonego nr (...) w kierunku ogrodzenia przedszkola, a następnie wzdłuż tego ogrodzenia w kierunku rzeki O. biegą dwie postacie, jedna z nich ubrana jest na ciemno, druga z nich posiada górną odzież w kolorze jasnym, obie postacie znikają z zasięgu kamery o godzinie 6:00:25 (k.585-592). Wyjaśnienia złożone przez oskarżoną korespondują również z wynikami wizji lokalnej przeprowadzonej z udziałem A. M. (1) oraz penetracji ogródków działkowych przeprowadzonej z udziałem świadka, podczas której na terenie działki nr (...) ujawniono reklamówkę we wnętrzu której znajdował się szpikulec- samoróbka z rękojeścią okrągłą w kolorze białym gumową i ostrzem o długości 9,5 cm. Wyjaśnienia oskarżonej dotyczące okoliczności zatrzymania przez funkcjonariuszy policji na strychu budynku sąsiadującego z posesją siostry A. M. (1) oraz relacji jaką miała jej przekazać odnośnie zdarzenia A. M. (1) korespondują z zeznaniami A. M. (2), zeznaniami M. Ł. oraz P. S., którzy dokonali zatrzymania M. D. i A. M. (1).

Sąd w znaczącej części dał wiarę **zeznaniom świadka A. M. (1)**. Zeznania świadka dotyczące zdarzeń poprzedzających udanie się wspólnie z oskarżoną do mieszkania R. F., wzajemnych relacji oskarżonego i świadka w okresie poprzedzającym zdarzenie, stosunku R. F. do świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach B. F., zeznaniach E. Z., jak również wyjaśnieniach jakie w powołanym zakresie złożyła oskarżona.

Zeznając w śledztwie świadek podała, iż początkowo spotkanie u R. F. przebiegało spokojnie, pokrzywdzony, oskarżona i świadek rozmawiali, słuchali muzyki, pokrzywdzony częstował je napojami i czekoladkami. W trakcie spotkania R. F. zażywał amfetaminę. Po jakimś czasie, którego świadek nie potrafiła wyraźnie określić, kiedy, jak wskazała zaczęło świtać pokrzywdzonemu „coś odbiło”. Zaczął nerwowo przemieszczać się po mieszkaniu, rozebrał się do naga. Kiedy świadek powiedziała mu, aby się uspokoił i poinformowała go, że wychodzą R. F. zaprotestował i zamknął drzwi mieszkania. Świadek udała się do łazienki, której nie mogła opuścić z uwagi na zablokowanie drzwi. Kiedy udało jej się opuścić pomieszczenie pokrzywdzony przyniósł z kuchni przedmiot przypominający nóż, po czym rzucił świadka na łóżko. Jak podała A. M. (1) leżała na plecach a pokrzywdzony nagi leżał na niej, usiłowała wyrwać się, odepchnąć go. Tej treści zeznania korespondują z wyjaśnieniami M. D., jak również zgromadzonymi w sprawie opiniami biegłych, w tym z zakresu badań biologicznych, daktyloskopijnych, genetycznych.

Podobnie na wiarę zasługuje opisywany przez świadka zarówno w śledztwie, jak również przed Sądem przebieg zdarzenia w tym powoływane przez świadka okoliczności dotyczące mechanizmu zadania pokrzywdzonemu śmiertelnego ciosu przez M. D..

Jak wskazała świadek do zadania ciosu doszło kiedy znajdowała się na łóżku pokrzywdzonego, R. F. leżał na niej, był nagi i groził jej trzymanym w rękę szpikulcem. Świadek bronila się, usiłowała go odepchnąć. Wtedy „podbiegła M. i coś mu wbiła”. Składając kolejne zeznania świadek podała „gdy ja się tak szarpałam to M. podeszła od tyłu pleców R. i tak go walnęła w szyję, z jego prawej strony swoją prawą ręką (...) w momencie, gdy M. uderzyła R. w szyję to on był w pozycji pochylonej nade mną”.

W istotnej części- dotyczącej mechanizmu zadania śmiertelnego obrażenia ciała, pozycji w jakiej znajdowali się wówczas R. F. i M. D. relacja świadka koresponduje z wnioskami opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (k.793, 82). Pewne nieścisłości dotyczą lokalizacji rany, która według świadka miała znajdować się po prawej stronie szyi oraz miejsca, w którym po zadaniu ciosu miał stać pokrzywdzony obficie krwawiąc. Sam jednak mechanizm powstania rany i powołane przez świadka okoliczności są wiarygodne.

Zeznania świadka dotyczące przebiegu zdarzeń mających miejsce po zadaniu ciosu, w tym przemieszczania się pokrzywdzonego po mieszkaniu wyjścia na klatkę schodową, zachowania A. M. (1) i M. D., okoliczności dotyczących opuszczenia mieszkania, drogi jaką przebyły, relacji zdarzenia przedstawionej siostrze, jak również okoliczności zatrzymania przez policję są wiarygodne. Korespondują one z wyjaśnieniami oskarżonej, zeznaniami powołanych w sprawie świadków- sąsiadów pokrzywdzonego, zeznaniami przybyłych na interwencję funkcjonariuszy policji, zeznaniami A. M. (2), zabezpieczonymi zapisami monitoringu. Znajdują również potwierdzenie w wynikach oględzin, zabezpieczonych dowodach rzeczowych, wynikach wizji lokalnej przeprowadzonej z udziałem świadka, zgromadzonych w sprawie opiniach biegłych.

Dokonując analizy zeznań świadka należy mieć na uwadze podobnie jak w przypadku oskarżonej M. D. stan, w jakim się znajdowała krytycznego dnia. W trakcie spotkania u pokrzywdzonego zarówno ona, M. D., jak również R. F. zażywali amfetaminę. W okresie bezpośrednio poprzedzającym zadanie ciosu pokrzywdzonemu wszyscy znajdowali się pod znacznym jej wpływem. Badanie wykonane u świadka w dniu 30 marca 2015 roku o godz. 14.00 wykazało obecność amfetaminy w stężeniu 266 ng/ml. Zakładając, iż od godziny 6.00 krytycznego dnia do dnia badania nie przyjmowała substancji psychoaktywnych (na co wskazuje bez wątpienia zgromadzony w sprawie materiał dowodowy) należy przyjąć, iż stężenie substancji psychoaktywnej w organizmie świadka w okresie poprzedzającym zadanie ciosu pokrzywdzonemu było co najmniej o ponad połowę wyższe, co w znaczącym stopniu zaburzało reakcje psychomotoryczne i zdolność zapamiętywania (opinia sąдово- toksykologiczna- k.732-735).

Nie sposób również dokonywać analizy zeznań świadka w oderwaniu od jej cech osobowościowych. W powołanym zakresie Sąd oparł się na opinii sąдово- psychologicznej, której wnioski w pełni podzielił. A. M. (1) w przeszłości była badana w poradni psychologiczno- pedagogicznej, gdzie wydano orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego rozpoznając upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, zdiagnozowano u niej również organiczne zaburzenia osobowości spowodowane uszkodzeniami (...). Z racji upośledzenia umysłowego nie jest ona w stanie złożyć spójnych logicznie i pozbawionych niejasności zeznań, a podawany opis zdarzeń jest fragmentaryczny. Przy podejmowanych próbach ich uszczegółowienia pojawiają się trudności wynikające z upośledzenia. W przypadku A. M. (1) dobra jest pamięć mechaniczna i co do głównego opisu zdarzenia świadek jest wiarygodna. Co istotne, w kontekście oceny wiarygodności zeznań świadka, A. M. (1) nie potrafi syntezować, analizować i dlatego nie jest w stanie sobie czegoś wymyśleć, pewnych fragmentów zdarzeń wykonfabulować.

Oprócz stanu upojenia narkotycznego, upośledzenia umysłowego świadka, który bez wątpienia rzutował na treść jej zeznań nie sposób pominąć również okoliczności, tła zajścia, zdenerwowania i olbrzymiego stresu. Zachowanie pokrzywdzonego, sytuacja w jakiej znalazła się A. M. (1) były bez wątpienia przeżyciem dla niej traumatycznym, co w sposób oczywisty musiało rzutować na treść jej zeznań. Nie sposób, mając na uwadze wszystkie powołane okoliczności wymagać, aby zeznania te były w każdym ich elemencie zbieżne, nie pojawiały się w nich rozbieżności i przeinaczenia spowodowane oprócz upośledzenia umysłowego deficytami poznawczymi i organicznymi zaburzeniami osobowości spowodowanymi uszkodzeniem (...). Istotne elementy zeznań świadka, w których świadek jest konsekwentna to tło i okoliczności zajścia, agresywne zachowanie pokrzywdzonego, działanie M. D., którego celem było ratowanie A. M. (1) przed agresją R. F., mechanizm zadania ciosu. W powołanym zakresie Sąd uznał je za w pełni wiarygodne źródło

dowodowe, mając przy tym na uwadze, wskazywane w opinii sądowo- psychologicznej cechy osobowościowe świadka oraz brak zdolności do konfabulacji.

Jedynie w nieznacznym zakresie zeznania świadka nie zasługują na wiarę. A. M. (1) słuchana zarówno na etapie śledztwa, jak również przed Sądem stanowczo zaprzeczyła, aby krytycznego dnia przyjmowała amfetaminę. Tej treści zeznania, które mogły być spowodowane strachem przed możliwymi konsekwencjami przyznania tego faktu, których świadek mógł subiektywnie się obawiać, jako sprzeczne z wnioskami opinii sądowo-toksykologicznej nie są wiarygodne. Mogły być również spowodowane, podobnie jak wyjaśnienia oskarżonej złożone na etapie śledztwa, faktem wcześniejszego leczenia. Zarówno A. M. (1), jak również M. D. były poddawane terapii uzależnień, a po jej ukończeniu bały się bez wątpienia przyznać, że nie zachowywały abstynencji.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania A. M. (2)- siostry A. M. (1). Okoliczności powoływane przez świadka dotyczące relacji przekazanej jej przez siostrę bezpośrednio po zdarzeniu, stanu, w jakim się znajdowała oraz okoliczności dotyczące zatrzymania A. M. (1) i M. D. korespondują z zeznaniami A. M. (1), wyjaśnieniami jakie w powołanym zakresie złożyła oskarżona, zeznaniami funkcjonariuszy policji M. Ł. i P. S., którzy dokonali ich zatrzymania. Są również zbieżne z wynikami oględzin, wizji lokalnej przeprowadzonej z udziałem A. M. (1) i ujawnionymi w jej trakcie dowodami rzeczowymi. Znajdują one również potwierdzenie w zgromadzonych w sprawie opiniach biegłych, w tym z zakresu badań biologicznych, daktyloskopijnych, jak również opinii z zakresu toksykologii.

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom sąsiadów pokrzywdzonego H. P. i W. P. - które krytycznego dnia udzielały mu pomocy, zeznaniami T. Ł.- sąsiada pokrzywdzonego, który słyszał dobijanie się pokrzywdzonego do drzwi sąsiedniego mieszkania, wołanie R. F. o pomoc, jak również przez wizjer zaobserwował moment, w którym upada on na podłogę, zeznaniami A. P.- sąsiada pokrzywdzonego, który widział dwie wybiegające z bloku osoby, zeznaniami D. P., K. R., M. K., S. B.- sąsiadów, którzy słyszeli głośną muzykę dobiegającą z mieszkania pokrzywdzonego w okresie bezpośrednio poprzedzającym udzielaną pomoc. Okoliczności podawane przez świadków korespondują z zeznaniami przybyłych na miejsce funkcjonariuszy policji, wynikami oględzin miejsca ujawnienia zwłok pokrzywdzonego, jak również zabezpieczonymi nagraniami zapisów monitoringu.

Sąd dał wiarę zeznaniom B. F.- brata pokrzywdzonego. Podawane przez niego fakty dotyczące wcześniejszego trybu życia pokrzywdzonego, wzajemnych relacji z A. M. (1) i oskarżoną znajdują potwierdzenie w zeznaniach złożonych przez E. Z., nie przeczy im również w złożonych zeznaniach A. M. (1), korespondują również z wyjaśnieniami jakie w powołanym zakresie złożyła oskarżona.

Za miarodajne Sąd uznał zeznania K. D.- zatrudnionej w przedszkolu przy ul. (...) w O., która widziała przebiegające wzdłuż ogrodzenia przedszkola ok. godz. 6.10 sylwetki dwóch kobiet. Korespondują one z wyjaśnieniami M. D., zeznaniami A. M. (1), jak również zabezpieczonymi nagraniami z monitoringu. Kierując się tożsamymi przesłankami Sąd dał również wiarę zeznaniom E. P., która widziała przemierzające się w godzinach porannych, w okolicach wału na rzece O. sylwetki dwóch osób, które również utrwalone zostały w zapisach a monitoringu.

Brak również podstaw do kwestionowania zgodnych, logicznych i wzajemnie uzupełniających się zeznań S. Z., G. S., funkcjonariuszy policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia. Są one spójne, logiczne, znajdują również potwierdzenie w zeznaniach powołanych w sprawie świadków- sąsiadów pokrzywdzonego, wynikach oględzin miejsca zamieszkania oraz znalezienia zwłok pokrzywdzonego, zgromadzonych w sprawie opiniach biegłych.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania M. Ł. i P. S.- funkcjonariuszy policji, którzy dokonali zatrzymania A. M. (1) i M. D. na strychu budynku przy ul. (...) sąsiadującego z miejscem zamieszkania A. M. (2). Okoliczności podawane przez świadków, dotyczące zachowania bezpośrednio po zdarzeniu, stanu w jakim znajdowały się oskarżona i A. M. (1) korespondują z zeznaniami A. M. (2), opiniami sądowo- lekarskimi dotyczącymi oskarżonej i świadka, jak również opiniami z przeprowadzonych badań toksykologicznych.

Przy ustalaniu powyższego stanu faktycznego, za w pełni wiarygodną Sąd uznał sporządzoną rzetelnie i zgodnie z wszelkimi wymogami formalnymi opinię sądowo-psychiatryczną (818-832), dotyczącą oskarżonej. Opiniując

przed Sądem (k.80v-81) biegli podtrzymali wnioski opinii pisemnej, odnieśli się również do podawanej przez świadka na etapie postępowania przygotowawczego, niepamięci zdarzenia oraz zmiany wyjaśnień złożonych przez oskarżoną przed Sądem, w których szczegółowo relacjonowała przebieg zdarzenia. Podali, iż postawa taka może być wynikiem przyjętej przez M. D. linii obrony- oskarżona miała zachowaną pamięć zdarzenia, ale początkowo pewnych okoliczności nie podawała, nie sposób również wykluczyć, aby część zdarzenia pokryta była niepamięcią z uwagi na silne odurzenie amfetaminą. Istotne bowiem znaczenie na proces postrzegania i zapamiętywania przez oskarżoną przebiegu zdarzenia miał wpływ amfetaminy. Nie można w sposób jednoznaczny ustalić, czy oskarżona z pełną świadomością nie podawała pewnych faktów, czy też pewnych zdarzeń nie pamiętała.

Sąd w pełni podzielił również wnioski opinii sądowo- psychologicznej dotyczącej A. M. (1). W opinii z dnia 28 maja 2015 roku (k.489-496) biegła wskazała, iż aktualny stan procesów poznawczych świadka wskazuje na istnienie deficytów, które ograniczają jej zdolność do prawidłowego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Widoczne są zaburzenia w myśleniu abstrakcyjnym i problemowym oraz procesach sądzenia i wnioskowania. A. M. (1) nie jest zdolna do całościowej obserwacji, spostrzegania szczegółów i przypominania sobie konkretnych detali minionych zdarzeń. Ma wyraźne trudności z dostrzeganiem istotnych elementów zdarzenia i przedstawieniem ich w sposób logiczny, spójny wewnątrznie. Z uwagi na brak informacji dotyczących kontekstu sytuacyjnego, okoliczności wydarzenia, a także czasu i związków przyczynowo- skutkowych zeznania świadka nie spełniają psychologicznych kryteriów wiarygodności. Rozbieżności i przeinaczenia w zeznaniach, a w konsekwencji brak wewnętrznej zgodności logicznej spowodowane są poza deficytami poznawczymi organicznymi zaburzeniami osobowości spowodowanymi uszkodzeniami (...). (opinia sądowo- psychologiczna- k.489-496). Wnioski pisemnej opinii biegła podtrzymała przed Sądem (k.54v-55). W jej uzupełnieniu podała, iż A. M. (1) posiada bogatą przeszłość chorobową. Była badana przez biegłych lekarzy psychiatrów, jak również w poradni psychologiczno- pedagogicznej, która wydała orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, miała stwierdzone upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, organiczne zaburzenia osobowości i zaburzenia zachowania spowodowane dysfunkcją mózgu. U świadka stwierdzono również zaburzenia zachowania i emocji spowodowane nadużywaniem środków psychoaktywnych. A. M. (1) funkcjonuje w sposób zmienny- na poziomie poznawczym z racji upośledzenia umysłowego, a na poziomie afektywnym z racji stwierdzonego w trakcie badania wysokiego poziomu neurotyzmu. W sposób szczegółowy odniosła się do wskazanych w opinii braku psychologicznych kryteriów wiarygodności świadka. Wskazała, iż z psychologicznego punktu widzenia wskazanym byłoby uszczegółowienie złożonych zeznań. Osoby upośledzone umysłowo nie są jednak w stanie złożyć spójnych logicznie i pozbawionych niejasności zeznań, opis zdarzeń przedstawiają w sposób fragmentaryczny. Przy podejmowanych próbach uszczegółowienia zeznań nie jest możliwe złożenie spójnych zeznań, pojawiają się wątpliwości wynikające z upośledzenia. Co do głównego opisu zdarzenia świadek jest wiarygodna. W przypadku A. M. (1) dobra jest pamięć mechaniczna, natomiast przy próbie uszczegółowienia nie potrafi syntezować, analizować i dlatego też nie jest w stanie sobie czegoś wymyśleć, pewnych fragmentów zdarzeń wykonfabulować. Relacja tego, co świadek widział jest fragmentaryczna, przekazana na poziomie werbalnym na jaki świadka stać.

W ocenie Sądu biegli jasno przedstawili zakres swojej pracy, przeprowadzone przez siebie czynności oraz dokładnie opisali wysnute na tej podstawie wnioski i należycie je uzasadnili, a stanowisko swoje podtrzymali przed Sądem. Wnioski powołanych opinii korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym dokumentacją medyczną dotyczącą A. M. (1), zeznaniami powołanych świadków, wynikami przeprowadzonego wywiadu środowiskowego. Brak jest podstaw, z punktu widzenia zasad wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego, by je kwestionować.

Kluczowe znaczenie dla poczynionych w sprawie ustaleń miały również wnioski płynące z opinii sądowo-lekarskiej z przeprowadzonej sekcji zwłok R. F., jak również opinii sądowo- lekarskiej dotyczącej mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego (k.774-793, 81v-83). W opinii z sekcji zwłok biegły lek. med. W. G. wskazał, iż przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci pokrzywdzonego była rana kłuta bocznej lewej powierzchni szyi z uszkodzeniem tętnicy szyjnej lewej i następowym wykrwawieniem powstała od działania narzędzia ostrego, kończystego np. noża. Pozostałe stwierdzone na ciele pokrzywdzonego obrażenia, ze względu na swój charakter i lokalizację, nie miały wpływu na jego śmierć. Z wnioskami opinii korespondują wnioski opinii sądowo- lekarskiej dra n. med. Ł. S. dotyczącej mechanizmu

powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego. W opinii pisemnej z dnia 14 marca 2016 roku biegły wskazał, iż rana kłuta na szyi po stronie lewej z przekłuciem tętnicy szyjnej, prowadząca do zgonu R. F. na skutek wykrwawienia powstała od jednokrotnego uderzenia narzędziem ostrym kończystym. Przebieg kanału rany świadczy o tym, iż narzędzie ugodziło w boczna lewą powierzchnię szyi poniżej małżowiny usznej i wnikało w tkanki od tyłu, góry i strony bocznej lewej ku dołowi do przodu i przysrodkowo na głębokość około 7 cm. Kanał rany wskazuje, iż najbardziej prawdopodobną pozycją osoby zadającej cios jest znajdowanie się z tyłu za ofiarą- w przypadku sprawcy praworęcznego- z tyłu po lewej stronie ofiary. Powyższe obrażenia z uwagi na masywny krwotok doprowadziły do zgonu w krótkim liczącym w minutach czasie. Po otrzymanym uderzeniu R. F. mógł przemieszczać się na krótkim odcinku, mógł samodzielnie wyjść z mieszkania na korytarz, gdzie zostały odnalezione jego zwłoki. Obrażenia śmiertelne szyi powstały od narzędzia działającego ze średnią siłą i mogły powstać od dowodowego szpikulca samoróbki ujawnionego w dniu 31.03.2015 roku na terenie działki nr (...) w O.. W przedstawionej opinii biegły odniósł się również do charakteru i rozmieszczenia śladów krwi na miejscu zdarzenia. Wskazał, iż najistotniejsze z sądowo- lekarskiego punktu widzenia są ślady krwi denata zlokalizowane na ścianie naprzeciw wejścia do pokoju dziennego (ślad nr 29) pomiędzy szafką z barkiem a szafką ze stojącym na niej telewizorem. Ślady te mają charakter różnej wielkości plam krwi naniesionych dynamicznie na podłogę pod różnymi kątami. Dwa ślady w postaci rozległych plam posiadających liczne promieniście biegnące od nich i zwężające się wypustki powstały od uderzenia w ścianę strumienia krwi wypływającego pod ciśnieniem bezpośrednio z rany z względnie niewielkiej odległości. Ślady te znajdują się na wysokości odpowiadającej w przybliżeniu wyprostnej pozycji ofiary. Powstały najprawdopodobniej bezpośrednio po wydobyciu narzędzia z kanału rany kłutej na szyi lub po zwolnieniu ucisku ręki wywieranego na ranę, podczas prób tamowania krwotoku. Brak plam o takim charakterze w innych częściach mieszkania może wynikać z próby zatamowania krwotoku poprzez uciśnięcie rany przez ofiarę. Taka czynność tłumaczy również obecność bardzo licznych śladów krwi na podłodze mieszkania wskazujących na skapywanie i kapanie z góry z rany kropli krwi na podłogę. Obecność śladów o charakterze niewielkich rozmazów na podłodze pokoju dziennego wśród licznych śladów nakapowych wskazuje na możliwość poślizgnięcia się któregoś z uczestników zdarzenia na wilgotnych świeżych plamach krwi, charakter zaplamień nakapowych na podłodze pokoju dziennego i ich brak w bezpośrednim sąsiedztwie łóżka świadczy o tym, że w trakcie zdarzenia było ono rozłożone. Mając na uwadze przebieg kanału rany kłutej, jak również charakter i rozmieszczenie śladów krwi w mieszkaniu i na korytarzu biegły wskazał, iż najbardziej prawdopodobną wersją powstania śmiertelnych obrażeń szyi u R. F. jest taka, w której do zadania ciosu powodującego ranę kłuta szyi mogło dojść np. gdy R. F. znajdował się w pozycji siedzącej lub klęczącej gdyż wtedy dostępna była ta okolica szyi dla ciosu zadanego od góry i tyłu. Po zadaniu ciosu pokrzywdzony mógł się gwałtownie podnieść, stanąć pomiędzy łóżkiem a ścianą znajdującą się naprzeciw wejścia do pokoju. Podczas zmiany pozycji narzędzie mogło być dynamicznie usunięte z rany, a strumień krwi wypływającej z rany na lewej bocznej powierzchni szyi uderzył w ścianę w pozycji pokrzywdzonego zbliżonej do wyprostnej, powodując powstanie śladów oznaczonych nr 29. Po ciosie pokrzywdzony mógł osunąć się na ścianę, a następnie próbując ręką zatamować krwotok z rany przemieścił się przez przedpokój na korytarz nanosząc liczne ślady krwi zlokalizowane zwłaszcza na podłodze. Na korytarzu na skutek postępującej utraty krwi upadł, doszło do zatrzymania krążenia i zgonu.

Opiniując przed Sądem (k.81v-83) dr Ł. S. podtrzymał wnioski opinii pisemnej odniósł się przy tym do pozycji w jakim mogli znajdować się ofiara (R. F.) i sprawca w momencie zadania śmiertelnego ciosu oraz do wersji zdarzenia przedstawianych przez świadka A. M. (1) oraz oskarżoną M. D.. Wskazał, iż najbardziej prawdopodobna jest pozycja, w której sprawca znajduje się z tyłu za ofiarą, śmiertelna rana mogła powstać kiedy denat był pochylony w okolicy łóżka nad świadkiem. W tym kontekście wersja podawana przez A. M. (1) pomimo pewnych nieścisłości w jej zeznaniach odpowiada okolicznościom, w których powstała rana. Bezsprzecznym jest również, iż rana kłuta zlokalizowana jest po prawej stronie szyi, co kłóci się z zeznaniami A. M. (1), w tym złożonymi podczas wizji lokalnej, prowadzonej z udziałem świadka, w których wskazywała ona na prawą część szyi. Sam jednak przebieg zdarzenia opisywany przez świadka nie stoi w sprzeczności z ujawnionymi śladami, podawany mechanizm powstania rany jest wiarygodny. Najbardziej prawdopodobna jest wersja, że oskarżona stała z tyłu i bardziej z lewej strony. Natomiast rana ta nie mogła powstać w okolicznościach powoływanych przez oskarżoną.

Żadna z wersji powoływanych w postępowaniu nie tłumaczy obecności innych powierzchniowych obrażeń stwierdzonych na ciele denata. Mogły zostać one zadane narzędziem ostrym, bądź kończystym ostrym np. podczas próby wyrwania narzędzia z ręki denata w trakcie zdarzenia, które z pewnością miało charakter dynamiczny.

Biegły odniósł się również do stwierdzonych w trakcie oględzin miejsca zdarzenia oraz miejsca ujawnienia zwłok śladów krwi o różnym charakterze. Najistotniejszym z nich jest ślad krwi na ścianie naprzeciw wejścia do pokoju. Mógł on powstać podczas wydobycia narzędzia z rany, na skutek zwolnienia ręki uciskającej krwawiącą ranę, co koresponduje z zeznaniami złożonymi przez A. M. (1). Z kolei ślad o charakterze kontaktowym, znajdujący się na ścianie, odpowiada wersji powołanej w wyjaśnieniach oskarżonej- wskazywanemu osunięciu się, czy też odbiciu od ściany. Ślady krwi ujawnione na narzucie (zdj. 25, 26, k.36) mogły powstać od kropli krwi spływających, skapujących z rany. Plamy te mogły powstać, kiedy narzędzie znajdowało się jeszcze w ranie, z tego względu, że szerokość rany jest większa niż szerokość narzędzia. Nadto, na co zwrócił uwagę biegły, szyja jest bardzo dobrze ukrwioną częścią ciała, nawet względnie powierzchowne rany obficie krwawią. W przypadku R. F. kanał rany miał 7 cm głębokości i uszkadzał poza tętnicą tkanki miękkie szyi na dużej głębokości. Wypływ krwi przy ucisku z rany może być porównywalny z sytuacją, gdy w ranie znajduje się wbite narzędzie. Ucisk rany powoduje zmniejszenie krwawienia, może być mniej lub bardziej skuteczny. Biegły odniósł się również do śladów krwi ujawnionych na odzieży świadka A. M. (1) oraz oskarżonej. Wskazał, iż mogły one powstać od skapującej z szyi denata krwi, podczas jego przemieszczania się. W takiej sytuacji możliwym jest naniesienie śladów krwi na odzież. Ujawnione ślady krwi nie są sprzeczne z obrazem zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze powołane opinie należy uznać za pełne i nie zawierające żadnych sprzeczności. Wnioski przedmiotowych opinii, jako korespondujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym opiniami z zakresu badań biologicznych, genetycznych, wynikami przeprowadzonych oględzin, uznając je za pełne, logiczne i rzetelne, Sąd w pełni podziela.

Sąd w pełni podzielił również wnioski opinii z przeprowadzonych badań biologicznych, daktyloskopijnych, genetycznych oraz opinii z przeprowadzonych badań toksykologicznych.

W opinii z przeprowadzonych badań biologicznych (k.595-605, 631-632,) z przedmiotów zabezpieczonych w mieszkaniu R. F. oraz ujawnionych w wyniku podjętych czynności, w tym wizji lokalnej z udziałem A. M. (1), zabezpieczono ślady biologiczne oraz ewentualne ślady linii papilarnych do dalszych badań.

W opinii z przeprowadzonych badań daktyloskopijnych na materiale dowodowym zabezpieczonym podczas oględzin miejsca zamieszkania R. F. (popielniczce- ślad nr 21), (szklance- ślad nr 37), (szklanej podstawie- ślad nr 45) ujawniono odwzorowania linii papilarnych należących do M. D.- ślad nr 37, A. M. (1)- ślad nr 21 i 45 oraz R. F.- ślad nr 45.

W opinii z przeprowadzonych badań genetycznych (opinia Kr. 20/15- k.521-530, 531-535) badaniom poddano materiał dowodowy zabezpieczony podczas oględzin mieszkania R. F.- w celu ustalenia profilu genetycznego zabezpieczonych śladów. W większości zabezpieczonych próbek stwierdzono zgodność profili genetycznych w materiale dowodowym i materiale porównawczym pobranym od denata R. F.. W zabezpieczonym na dwóch niedopałkach papierosów materiale stwierdzono zgodność profili genetycznych z materiałem porównawczym pobranym od A. M. (1). (k. 521-530, materiał poglądowy – k.531-535).

W opinii z zakresu badań genetycznych z dnia 15 maja 2015 roku (opinia Kr 21/15- k.538-550, 551-571) badaniom pod kątem ustalenia profili genetycznych poddano m.in. odzież zabezpieczoną od M. D. i A. M. (1) oraz podczas oględzin miejsca zamieszkania pokrzywdzonego. W zabezpieczonych do badania próbkach krwi pobranych z odzieży oskarżonej stwierdzono zgodność profili genetycznych z materiałem porównawczym pobranym od R. F.. W próbce pobranej z obuwia zabezpieczonego od M. D. wykazano obecność krwi i mieszaninę materiału genetycznego pochodzącego od M. D. i R. F..

W opinii z zakresu badań genetycznych Kr. 31/15 z 15 sierpnia 2015 roku (k.749-756, 757-761) badaniom poddano m.in ślady biologiczne zabezpieczone z ostrza szpikulca. We wskazanej próbce wykazano DNA o genotypie męskim, stwierdzono zgodność profili genetycznych w materiale dowodowym i materiale porównawczym pobranym od R. F.. W próbce pobranej z końca paska z przeciwnej strony w stosunku do sprzączki stwierdzono materiał biologiczny pochodzący od R. F..

W opinii sądowno toksykologicznej z dnia 2 lipca 2015 roku- k.732-735 badaniom poddano próbki krwi zabezpieczone od M. D. oraz A. M. (1). Krew pobrana od M. D. w dniu 30 marca 2015 roku około godziny 14.00 zawierała amfetaminę w stężeniu 377 ng/ml. W badanej krwi nie stwierdzono innych substancji psychoaktywnych, alkoholu, ani substancji przyjmowanych w celu ułatwienia zgwałcenia. Przy założeniu, iż od godziny 6.00 dnia 30 marca 2015 roku do momentu pobrania krwi tego samego dnia o godzinie 14.00 (przez okres ok. 8 godzin) podejrzana nie miała możliwości zażycia substancji psychoaktywnych, to biorąc pod uwagę kinetykę metabolizmu amfetaminy i kształtowanie się stężenia tej substancji we krwi po jej zażyciu można stwierdzić, że stężenie substancji aktywnej we krwi M. D. o godzinie 6.00 było wyższe co najmniej o ponad połowę. Tak wysokie stężenie, ponad 500 ng/ml zawiera się w zakresie uznawanym za śmiertelny dla osób zdrowych, nie nadużywających tej substancji. Osoby przyjmujące regularnie amfetaminę wytwarzają tolerancję na jej działanie, co powoduje, iż związek ten nawet w podwyższonym stężeniu, takim jakie wykazano u M. D., nie powoduje takiego nasilenia objawów działania. Obecna we krwi oskarżonej substancja psychoaktywna w sposób znaczny zaburzała jej reakcje psychomotoryczne. W dniu 30 marca 2015 roku o godz. 6.00 M. D. znajdowała się w stanie pod wpływem substancji psychoaktywnej. Tożsame wnioski biegli wyprowadzili w odniesieniu do A. M. (1). Badanie krwi u świadka przeprowadzone w dniu 30 marca 2015 roku o godzinie 14.00 wykazało obecność amfetaminy w stężeniu 266 ng/ml. Zakładając, iż od godziny 6.00 dnia 30 marca 2015 roku do momentu badania nie przyjmowała ona substancji psychoaktywnych stężenie tej substancji we krwi świadka, podobnie jak w przypadku A. M. (1) było wyższe co najmniej o ponad połowę, a obecna we krwi substancja psychoaktywna w sposób znaczny zaburzała reakcje psychomotoryczne i miała wpływ na zdolność zapamiętywania.

Przedstawione przez biegłych opinie należy uznać za przekonujące, pełne i odpowiadające wymaganiom procesowym. Opracowane zostały z wykorzystaniem obecnie dostępnych możliwości technicznych, w oparciu o aktualną wiedzę specjalistyczną, zawierają wyczerpujące odpowiedzi na zawarte w postanowieniu o powołaniu biegłego pytania ze wskazaniem zastosowanych procedur badawczych oraz rzetelnym uzasadnieniem wyrażonych w nich ocen i poglądów.

Sąd dał również wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w sprawie, w tym w postaci wywiadu środowiskowego, danych o karalności, wyników przeszukań, oględzin, uznając je za obiektywne, rzetelne, zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz sporządzone przez uprawnione do tego osoby w zakresie ich kompetencji.

W ocenie Sądu ustalenia poczynione w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazują, iż działania oskarżonej M. D. podjęte były w obronie koniecznej i sprzeciwiają się przyjęciu za właściwej tezy aktu oskarżenia o wyczerpaniu przez nią swoim zachowaniem dyspozycji art. 148 §1 k.k., z uwagi na brak przestępczości czynu.

Rozważając kwestię działania M. D. w warunkach obrony koniecznej, należało w pierwszej kolejności ustalić, czy w istocie miał miejsce bezpośredni bezprawny zamach na dobro chronione prawem, który uprawniał oskarżoną do podjęcia działań obronnych.

Przepis art. 25 § 1 k.k. dopuszcza działanie w obronie koniecznej w celu odparcia zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, tak więc obrona konieczna nie doznaje ograniczeń w stosunku do prawnego rodzaju dóbr prawnych. Ochronie na gruncie cytowanego przepisu podlegają wszelkie dobra, w tym życie, zdrowie, bezpieczeństwo oraz mienie. Sprawca w ramach działań obronnych jest uprawniony do podjęcia działania nie tylko na korzyść swojego dobra, ale także na rzecz dóbr innych osób, stając tym samym w obronie porządku prawnego.

W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż sposób zachowania R. F., polegający na pozbawieniu M. D. oraz towarzyszącej jej A. M. (1) wolności poprzez zamknięcie drzwi wejściowych i odmowę wypuszczenia ich z mieszkania pomimo próśb kierowanych przez oskarżoną i świadka, doprowadzenie M. D. przemocą oraz groźbą bezprawną do obcowania płciowego oraz poddania się innej czynności seksualnej, agresja kierowana w stronę A. M. (1), której towarzyszyło zagrożenie przedmiotem przypominającym nóż wyczerpuje pojęcie bezprawnego i bezpośredniego zamachu na zdrowie i życie A. M. (1) i M. D., która w obliczu zagrożenia podjęła jedyne możliwe w tych okolicznościach działanie będące bezspornie działaniem obronnym. O bezpośrednim ataku ze strony R. F. świadczą nie tylko wyjaśnienia oskarżonej ale również korespondujące z nimi zeznania A. M. (1), które zgodnie podały, iż zostały zaatakowane, ale również wyniki oględzin, w tym stwierdzone u kobiet obrażenia ciała w postaci licznych podbiegnięć krwawych oraz otarć naskórka. W niniejszej sprawie stopień niebezpieczeństwa zamachu, przejawiający się w zachowaniu R. F. musi zostać oceniony jako wysoki. Mężczyzna, na co wskazują wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania świadka A. M. (1), po zamknięciu drzwi wejściowych do mieszkania schował klucz i pomimo próśb nie wyraził zgody na opuszczenie lokalu przez kobiety. Następnie rozebrał się do naga i zażądał od oskarżonej i świadka odbycia z nim stosunku płciowego. Po zamknięciu A. M. (1) w łazience, doprowadził M. D. do poddania się innej czynności seksualnej, a następnie do odbycia stosunku oralnego, przy czym działaniom R. F. towarzyszyło zagrożenie przedmiotem przypominającym nóż. Po siłowym opuszczeniu łazienki przez świadka wymieniony agresję skierował przeciwko A. M. (1). Na co wskazują poczynione w sprawie ustalenia rzucił świadka na łóżko, a następnie groźąc trzymany w ręku przedmiotem, artykułując groźby pozbawienia życia usiłował doprowadzić ją do obcowania płciowego. R. F. znajdował się pod wpływem amfetaminy, był agresywny i uzbrojony w nóż, co dodatkowo potęgowało niebezpieczeństwo zamachu. Takie naganne zachowanie R. F. bez wątplenia uprawniało M. D. do podjęcia działań obronnych.

Analiza zachowania R. F. nie pozostawia wątpliwości, co do zamiaru i intencji jakie mu towarzyszyły. Zamiarem takim było zmuszenie oskarżonej i świadka do odbycia stosunku płciowego, przy użyciu wszelkich możliwych środków. Dobitnie świadczy o tym brak reakcji wymienionego na prośby o wypuszczenie z mieszkania, sprzeciw M. D. i A. M. (1), które stawiały mu opór i prosiły o zaprzestanie działań.

Analiza zachowania oskarżonej M. D. prowadzi do wniosku, iż odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na zdrowie i życie swoje oraz A. M. (1) zadała wymienionemu cios ostrym kończystym narzędziem skutkujący jego zgonem.

W realiach niniejszej sprawy, zważywszy na zachowanie R. F., dynamikę zdarzenia, znajdowanie się wymienionego pod znacznym wpływem amfetaminy, od której był uzależniony, zagrożenie przedmiotem przypominającym nóż i towarzyszącą temu agresję w sposób nie budzący wątpliwości przesądzają o współmierności przyjętej obrony i współmierności użytego środka obrony. Działanie obronne osoby działającej w warunkach obrony koniecznej z istoty rzeczy, by było skuteczne musi swoją intensywnością przekraczać intensywność zamachu, a napadnięty ma prawo do obrony skutecznej i to napastnika obciąża ryzyko szkodliwych następstw, także gdy atakuje gołymi rękoma (Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 11.08.2009 r., z 22.10.2008 r., II AKa 220/08). Stąd też nie ulega wątpliwości, iż R. F. pozbawiając oskarżoną i świadka wolności, i dopuszczając się zamachu na zdrowie i życie musiał liczyć się z obroną z jej strony, która będzie konieczna do odparcia zamachu i w związku z tym z każdą konsekwencją jaka może nastąpić, z ryzykiem doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nawet utratą życia. Podkreślenia w tym miejscu wymaga również fakt, iż cios zadany został pokrzywdzonemu przyniesionym przez niego narzędziem, którym wcześniej groził oskarżonej, a w momencie bezpośrednio poprzedzającym działanie M. D. świadkowi A. M. (1). Oskarżona nie szukała narzędzia, a jedynie w momencie bezpośredniego zagrożenia A. M. (1) wyrwała R. F. z ręki szpikulec i broniąc ją zadała cios.

Nadto, na co wskazuje utrwalona linia orzecznicza i doktryna, wbrew sugestiom oskarżyciela publicznego, napadnięty nie ma obowiązku ani ucieczki, ani unikania napaści i wolno mu użyć takich środków obrony, łącznie z użyciem niebezpiecznego narzędzia, jakie są niezbędne dla skuteczności obrony. Na napastniku ciąży przy tym ryzyko doznania ewentualnej szkody. Odrzucony został, jako całkowicie sprzeczny z brzmieniem art. 25 § 1 k.k. zarówno w nauce prawa karnego, jak i w judykaturze pogląd o subsydiarności obrony koniecznej. Obrona konieczna ma zatem charakter samoistny wyrażający się w tym, że napadnięty nie musi usuwać się przed zamachem, a może bronić swoich praw

środkami odpowiednimi do użytych w zamachu (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 27.06.2002 r., II Aka 165/02). Prawo do skutecznej obrony przysługuje bowiem zaatakowanemu zawsze i niezależnie od tego, czy mógł uniknąć niebezpieczeństwa związanego z zamachem przez ucieczkę, ukrywanie się, wezwanie pomocy osób trzecich, czy też poszukiwanie ochrony u znajdującego się w pobliżu przedstawiciela organów porządku publicznego. Pogląd ten wynika z tego, iż ratio legis obrony koniecznej to nie tylko wzgląd na ochronę zaatakowanego dobra, ale także respektowanie zasady, iż prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem (tak SN w postanowieniu z 16.11.2009 r., IV KK 105/09, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 22.12.2004 r., II Aka 352/04, Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 11.08.2009 r., Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 20.06.2007 r., II Aka 168/07).

Brak również, w ocenie Sądu, podstaw do przyjęcia przekroczenia przez oskarżoną M. D. granic obrony koniecznej, w szczególności uznania, iż zastosowała niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu sposób obrony.

Przekroczenie granic obrony koniecznej może wystąpić w sytuacji naruszenia korelacji czasowej pomiędzy zamachem i obroną, tzn. gdy działanie obronne zostało przedłużone na czas, w którym napastnik zrezygnował już z kontynuowania zamachu (eksces ekstensywny) - zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 14 września 2000 r., II Aka 126/00.

Może wynikać również z naruszenia wymogów wynikających ze znamienia konieczności obrony (eksces intensywny). W tym drugim przypadku eksces może być wynikiem podjęcia decyzji odparcia zamachu kosztem dobra napastnika, w sytuacji gdy były inne racjonalne sposoby uniknięcia zamachu (zagrożenia dla dobra zaatakowanego zamachem), może być wynikiem rażącej dysproporcji pomiędzy wartością dobra zagrożonego zamachem i wartością dobra napastnika, przeciwko któremu zostało skierowane działanie obronne, a także wynikiem przyjęcia sposobu obrony prowadzącego do zbytecznego, z punktu widzenia potrzeb odparcia zamachu, rozmiaru naruszenia dobra napastnika. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 września 1989 r., II KR 39/89, stwierdził: "Obrona jest niewspółmierna wtedy, gdy sprawca narusza dobro napastnika w większym stopniu niż to było konieczne albo dobro, którego naruszyć nie było konieczności" (zob. E. Plebanek, O obronie..., s. 71 i n.). Stanowisko to zostało także potwierdzone w wyroku SA w Lublinie z dnia 2 marca 2010 r., II Aka 3/10.

Ustalone w toku postępowania okoliczności przedmiotowe towarzyszące przedsiębranemu przez M. D. zachowaniu-użycie narzędzia, którym w momencie podjęcia działań obronnych R. F. groził A. M. (1), a które to podczas szamotaniny zostało mu przez oskarżoną wyrwane, skala agresji R. F., wcześniejsze zachowania pokrzywdzonego, w tym skierowane przeciwko oskarżonej bez wątpienia uprawniały ją do takiego zachowania. Nie sposób w takiej sytuacji, która podobnie jak zagrożone atakiem dobra A. M. (1) (życie i zdrowie) miała charakter dynamiczny, biorąc pod uwagę stres towarzyszący oskarżonej, obawę o zdrowie i życie osoby jej bliskiej, wymagać od niej, aby dokonała zimnej kalkulacji i, jak to sugeruje oskarżyciel publiczny, odparła niebezpieczeństwo zamachu przy użyciu szklanek znajdujących się na ławie, czy też skierowała cios w inną część ciała pokrzywdzonego. Stan w jakim znajdowała się M. D., a będący niczym innym jak wynikiem wcześniejszego agresywnego zachowania R. F., wyłącza możliwość przyjęcia, iż w sytuacji, w jakiej się znalazła były inne możliwe racjonalne sposoby uchylenia grożącego A. M. (1) niebezpieczeństwa. Zamach na zdrowie i życie A. M. (1) w momencie podjęcia przez oskarżoną działania miał charakter bezpośredni- pomimo próśb kierowanych do R. F. nie zrezygnował on z ataku i kontynuował podjęte działanie. Oskarżona odpierając zamach wyprowadziła jeden cios, koncentrując się przy tym na konieczności odparciu bezpośredniego zamachu. Strach, stres, dynamika zdarzenia bez wątpienia uprawniały ją do podjęcia działań obronnych, a zważywszy na wszystkie wyżej powołane okoliczności uznać go należy za współmierny do niebezpieczeństwa zamachu.

W świetle powyższych rozważań, przyjmując, iż działanie oskarżonej M. D. podjęte zostało w warunkach obrony koniecznej Sąd uniewinnił oskarżoną od zarzutu zabójstwa R. F..

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Lidia Hojeńska SSA w SO Wiesław Rodziewicz